

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłaca się 40 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Czerwoczerwony 1. 17.
TELEFON 541.

Ludność Galicyi,

według wyników spisu ludności r. 1900.

Mamy przed sobą tymczasowy wynik spisu ludności w Austrii i Węgrzech, dokonanego w dniu 31 grudnia 1900. Według ogłoszonych dat centralnego biura statystycznego liczą Austro-Węgry 47 milionów ludności, z czego na Austrię przypada 26 1/10 milionów, na Węgry 19 1/5 milionów, na Bośnię i Hercegowinę 1 1/2 miliona.

Ludność monarchii powiększyła się przeto w ciągu ubiegłych lat 10 o 4 miliony, a współczynnik wzrostu, który w okresie 1880—1890 wynosił rocznie 3/4% wzrósł w okresie 1890—1900 prawie do 1% rocznie, to znaczy, że w przyszłości roczny przyrost ludności wynosić będzie pół miliona ludzi. Najpierwsze miejsce w Austrii zajmuje pod względem zaludnienia Galicya.

Wzrost ludności w Galicyi uprzytomni następująca tabela:

W r.	liczyła Galicya	2 1/2
1807	„	3 1/2
1830	„	4 1/3
1840	„	4 1/3
1850	„	4 1/2
1869	„	5 1/2
1880	„	5 9/10
1890	„	6 1/2
1900	„	7 1/3

W okresie ostatniego dziesięciolecia wzrosła ludność Galicyi o 3/4 miliona, w cyfrach dokładnych o 687.722 osób.

Wzrost ludności w Galicyi wynosił w okresie:

1857—1869	rocznie 1.38%
1869—1880	„ 0.95%
1880—1890	„ 1.08%
1890—1900	„ 1.04%

Drugie miejsce po Galicyi zajmują obecnie Czechy z ludnością 6 1/3 i wzrostem rocznym 0.81%. Ludność Czech wzrosła w ostatnim dziesięcioleciu o 475.186 ludzi.

Trzecie miejsce zajmuje Austrija niższa z Wiedniem, której ludność dosięgła 3 milionów z wzrostem rocznym 1.60 proc. i bezwzględnym przybytkiem 424.583, w czem jednak głównie mieści się wzrost Wiednia.

Inne kraje koronne szeregują się pod względem ludności w następującym porządku:

	ludność obecna	wzrost roczny
Morawy	2 1/2 mil.	0.69
Styrya	1 1/3 „	0.57
Tyrol	850 tysięcy	0.46

	ludność obecna	wzrost roczny
Austrija górna	809 tysięcy	0.31
Bukowina	729 „	1.29
Śląsk	580 „	1.24
Dalmacya	591 „	1.22
Kraina	508 „	0.19
Karyntya	367 „	0.18
Istrya	344 „	0.84
Gorycja i Gradyska	232 „	0.55
Salzburg	193 „	1.14
Tryest z obwodem	178 „	1.35
Vorarlberg	129 „	1.18

Ogółem Austrija liczy 26 milionów 107 tysięcy, a przeciętny wzrost ludności wynosił rocznie 0.93%. Najwyższy roczny przyrost wykazuje Austrija niższa z Wiedniem (1.60), Tryest z obwodem (1.35), Bukowina (1.29), Śląsk (1.24), Dalmacya (1.22), Vorarlberg (1.18), Salzburg (1.14), poczem dopiero idzie Galicya na ósmym miejscu z rocznym przybytkiem 1.04. W stosunku do lat poprzednich z okresu 1880—1890 jest to cofnięcie przyrostu rocznego o 0.04, w stosunku do okresu 1869—1880 jest postęp o 0.09 a w stosunku do okresu 1857—1869 jest ubytkiem rocznego wzrostu o 0.34.

Cyfra ta jednak jest tylko pozornie niższą w r. 1900.

Z porównania bowiem urodzeń z wypadkami śmierci ludności w Galicyi w okresie 1890—1900 okazuje się cyfra ludności znacznie wyższą, aniżeli 7 1/3 mil. Nadwyżka ta mieści się w cyfrze emigracyi z Galicyi, którą można oznaczyć w przybliżeniu na 25.000 rocznie, co w okresie 10-letnim stanowiłoby faktyczny przyrost 1/4 miliona tak, że ludność Galicyi wynosiłaby przeszło 7 1/3 miliona.

Po tej korekturze okazuje się współczynnik rocznego wzrostu ludności w Galicyi zwiększonym do 1.40. Tym sposobem Galicya odzyskuje swoje pierwszeństwo w wzroście ludności w Austrii. Faktycznie wzrost ludności najwyższym był w Galicyi i na Bukowinie. Wyższe cyfry wzrostu ludności niższej Austrii i Tryestu, należy przypisać specjalnym przyczynom wzrostu wielkich miast Wiednia i Tryestu. Wysoki procent wzrostu ludności na Śląsku znajduje swe wytłumaczenie w wzroście emigracyi śląskiej z Galicyi. Wzrost ludności Galicyi, wynoszący 1.4, uczyni w dziesięcioleciu ubiegłym wzrost o 14 proc.

Z pomiędzy wszystkiej ludności Austro-Węgier, wzrost ludności polskiej i ruskiej w Galicyi i na Bukowinie był najwyższym.

Przeciętna cyfra wzrostu ludności Austrii w okresie 1890—1900 przewyższa wzrost ludności w państwie niemieckim w tymże samym okresie, gdzie wykazano wzrost 7.78 proc., podczas gdy Au-

strya wykazała 9.30 proc. wzrostu w ubiegłym dziesięcioleciu.

Pod względem gęstości zaludnienia, Galicya zajmuje jedno z pierwszych miejsc i należy do najgęściej zaludnionych krajów.

Na jednym kilometrze kwadratowym wypadło w Austrii w r. 1890 ludności 80, w Galicyi 84, a więc o 4 więcej, niż w Austrii, obecnie przypada na Austrię przybytek 2,211.891 ludności, czyli przeszło 7 osób na kilometr, w Galicyi wynosi przybytek 687.722 ludności, czyli przeszło o 8 osób na kilometr, wliczając emigrację, okaże się przybytek 11 osób na kilometr kwadr. w Galicyi, z czego 3 osoby z 1 kilometr kwadr. emigrują. Obecnie wypada w Austrii na 1 kilometr kwadrat. 87 osób, w Galicyi 92 osób (ewentualnie 95 osób, z których 3 emigruje).

Na kilometr kwadratowy wypadło w Galicyi

w r. 1869	osób 69
1880	„ 76
1890	„ 84
1900	„ 92 ewentualnie 95.

Pod względem gęstości zaludnienia prześcigają Galicyę jedynie kraje przemysłowe: Austrija Niższa, Czechy, Śląsk i Morawy.

Statystyka ludności na Węgrzech przedstawia się, jak następuje:

Ludność Węgier wynosi 16,792,399, ludność Krocacy i Sławonii 2,411,132, razem ludność krajów korony św. Szczepana 19,203,531. W ostatnim dziesięcioleciu przybyło Węgom 1,739,740 ludności, czyli 9.96 proc. Wzrost ludności na Węgrzech był przeto 0.66 proc. wyższy, aniżeli wzrost ludności w Austrii.

W szczególności wzrosła ludność na żyznej nizinie między Dunajem a Cisą w Alföld o blisko 18 proc. w komitatach po lewym brzegu Cisy o 11.87 proc., w kącie między Cisą a Maros o 7 proc. a na południe od Dunaju po prawym brzegu o 5 1/4 proc., w Siedmiogrodzie 8 1/4 proc. Przyrost ludności w miastach był wprost kolosalny i tak w Budapeszcie 45 proc., w Klausenburgu 31 proc., Fiumie 29 1/3 proc., Aradzie 28 proc., Debreczynie 27 proc., Koszycach i Temeszwarze po 25 proc., w Zagrzebiu blisko 50 proc.

W Austrii przybyło na każdym kilometrze 7 osób, w Węgrzech 5 a w Galicyi 8 osób. Wypada przeto na kilometr kwadratowy w Austrii 87, w Węgrzech 59, w Galicyi 92. Austro-Węgry liczą obecnie na swych 622 tysiącach kilometrów 47 milionów ludności i ustępują pod względem ludności w Europie jedynie Rosyi i Niemcom. W Austro-Węgrzech przypada przeto na 1 kil. kwadr. 75 osób, z tego przypada na Austrię (300 tysięcy kwadr. kilometrów) przeszło 26 milionów ludności, czyli 87 osób na 1

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisat

Wiesław Slavus.

54

(Ciąg dalszy).

Im w głębiach bardziej wrzało, im silniej ogół polski był wzburzonym, tem większy spokój, tem głuchsze milczenie obowiązywało prasę.

Milczenie było jedynym prawem! Dzienniki rosyjskie wypisywały najbezczelniejsze kłamstwa o polskich stosunkach, oczerniały Królestwo, spotwarzały je, zwiastowały swym płytkim czytelnikom jakies dziwaczne nowiny o knowaniach rewolucyjnych, zamachach, przekręcały historię, szkalowały uświętsze uczucia, plwały na tradycję, na obyczaje, religię... a prasie warszawskiej nie wolno było ust otworzyć, nie wolno było powiedzieć — „fakt“ — nie wolno było dowodzić nieprawdy! Prasa warszawska mogła w wyjątkowych wypadkach... artykuł taki przedrukować, zachowując niecne słowa oryginału, aby przecinka, litery nie brakło!

Smutna dola dzienników, smutniejszy los dziennikarzy.

Waszewicz nowe przed nim odsłaniał horyzonty. A gdyby sposobu tego użyć się dało, gdyby i tu zasada *similia similibus curantur* dała się zastosować, gdyby owe fosy rosyjskie, tamujące już był sam, można było przebyć i stanąć w końcu nie na gruncie praw narodowych, lecz bodaj na gruncie praw człowieka! To byłoby coś przynajmniej!...

Wiesław był już prawie zdecydowanym iść do Waszewicza. Myśli go paliły, czuła imaginacya snuła

przed nim najpomysłniejsze obrazy. Wiedziony potrzebą usłyszenia odmiennego zdania — wyrozumienia zapatrywań przeciwnych, zarzutów — dnia następnego, w rozmowie z redaktorem Buleckim napomknął ogólnikowo o nowotworzącej się jakoby partyi.

Bulecki wzruszył pogardliwie ramionami.
— Głupota albo przewrotność... wyrafinowana robota naszych złych duchów!...

— Ależ, redaktorze, dlaczego?! Myśl nawiązania z Rosyą, stosunków nie jest nową! Pracowali dla niej i dobrzy patrioci... Ludzie, którym w rezultacie nic nie można zarzucić! Adam Czartoryski już za Aleksandra pierwszego, także Wincenty Krasiński, generał nie lada starań dokładał. Kościuszko nawet długi czas był w korespondencyi z Aleksandrem; był Wielopolski! Wszak to jeden szczer słowiański! Po walce do zgody przyjść może!

Redaktor Bulecki uśmiechnął się ironicznie.

— Widzę, że pan nielada masz przekonanie do lojalizmu! Chcesz we mnie wmówić, że mamy się z kim i z czem układać! Że teraz, gdy nas za łeb trzymają trzej sąsiedzi, zaczynają z nami traktować o warunki! Daruje pan, lecz tu doprawdy nie ma nad czem dyskutować. Partya się tworzy, niech się tworzy. Nas ona nie będzie obchodziła! Zobaczmy. Bardzo ciekaw jestem tych figur, które się ukażą!

Ziemęcki, nie przekonany tem obcesowem potępieniem, poszedł wieczorem do profesora.

Waszewicz ucieszył się serdecznie jego widokiem.

— No, wiesz, mam być szczerym! Wątpiłem, abyś się zjawił. Bo to wy młodzi macie taką rogatą duszę... pali się wam w głowach, a jak coś odrazu was nie porwie, to ani słuchać o tem nie chcecie! Pozwól dalej, do saloniku! Jeszcze nikogo prawie

nie ma, jest Dobromir, jeden z Wyrazu i Radosław... powoli nadejdą wszyscy! Tylko mi czasem zdrady nie szykuj, bo bym ci tego nie darował a i krzywdę byś mi uczynił nielada!

— Skądże znów, panie profesorze!

— No, no! Wiesz, u nas w światku dziennikarskim nawet małe szpiegostwo jest pożądane a podpatrywanie bliźnich koniecznym... lecz tobie wierzę najzupełniej! Pozwól dalej!

Waszewicz wprowadził Wiesława do rzęsiście oświetlonego saloniku, pośrodku którego stał stół, odkryty zielonym sukniem a założony papierami. W głębi stali dwaj mężczyźni. Profesor przedstawił Wiesława, a jakby chcąc usprawiedliwić jego tu zjawienie się, dodał znacząco do nazwiska Ziemęckiego „mój uczeń!“

Dobromir i Radosław zamienili z Wiesławem banalne uściśnienie rąk i ciągnęli dalej prowadzoną rozmowę. Waszewicz wziął Ziemęckiego na stronę.

— Uważasz, trafiłeś znakomicie! Zebranie będzie nadspodziewanie liczne i ważne. Margrabia przyrzekł niezawodnie się stawić!

— Margrabia?!

— Wielopolski! — objaśnił profesor. — Tylko, mój Wiesiu, proszę cię o jedno, jak wlażesz między wrony, krakaj jak i one i gdyby ci się coś nie podobalo, to nie zabieraj głosu, bo jesteś tu widzem tylko jeszcze. A poznasz tu ciekawych ludzi... Przepraszam cię, ktoś dzwoni.

Salon profesora napełniał się zwolna gośćmi. Dzwonek elektryczny co chwila rozlegał się w przedpokoju. Waszewicz przyjmował, wprowadzał do salonu, przedstawiał osoby, nie znające się ze sobą, sadowił około stołu.

(C. d. n.)

kilometr kwadr., na Węgry przeszło 19 milionów ludności czyli 59 osób na kilometr.

Galicja stanowi pod względem obszaru (78¹/₂ tysięcy kilometrów kwadr.) i pod względem ludności 7¹/₂ mil. więcej, niż czwarta część Austrii. Czechy mniejsze są od Galicji o 1/3 część pod względem obszaru (51 tysięcy kw. klm.) a liczą o milion ludności mniej, niż Galicja.

Czechy z Morawami i Śląskiem są tak wielkie, jak Galicja.

Galicja z Bukowiną zajmuje blisko 90 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli prawie trzecią część Austrii i liczy obecnie 8 milionów ludności. Czechy z Morawą i Śląskiem zajmują obszar Galicji i liczą 9¹/₂ mil. mieszkańców.

Odliczywszy Wiedeń z Niższą Austrią, liczą wszystkie inne prowincje państwa, razem wzięwszy, a więc: Austrią górną, Styryą, Karyntyą, Krainą, Tyrol, Salzburg, Wybrzeże i Dalmacyą, ogółem 5¹/₂ miliona ludności i stanowią zaledwie trzecią część ludności Galicji.

Galicja musi nauczyć się tych cyfr, by cenić własne siły; Galicja jest największym i najludniejszym krajem koronnym Austrii, według tej miary Galicja powinna brać udział w rządzie państwa, w nabytkach cywilizacyjnych i w rozwoju państwowym. Tymczasem tą miarą obszaru i ludności mierzona Galicja zawsze będzie na szarym końcu, czy idzie o liczbę posłów, których wysłała do Rady państwa, czy o liczbę urzędników, którzy rządzą w centralnych władzach, czy o liczbę szkół, czy o wydatki na budowę kolei, czy o jakikolwiek udział Galicji w inwestycjach państwa. O zdobycie niezależnego sobie wpływu musi walczyć Galicja. Dlatego to dobrze jest czasem przyjrzeć się cyfrom — choćby z okazji spisu ludności, gdyż najlepszą bronią w walce politycznej są cyfry.

Ze świata.

Wedle wydanego komunikatu, prezes niemieckiego stronnictwa postępowego, dr. Gross, prostując doniesienia różnych dzienników, oświadczył na wczorajszym posiedzeniu tegoż stronnictwa, że na przeprowadzonych w zeszłym tygodniu konferencyach z innymi stronnictwami Izby deputowanych zapadło postanowienie, iż obrady w Izbie mają dalej się toczyć w tempie spokojnym, co odnosi się także do przedłożen inwestycyjnych. Ma to zaś nastąpić bez względu na to, czy obrady nad temi przedłożeniami zostaną przed świętami Wielkanocnymi ukończone, lub po świętach dalej prowadzone. Klub polecił swemu prezydium, aby co do stanowiska w kwestyi inwestycyjnej pozostawało w ciągłym porozumieniu z innymi niemieckimi partjami.

W komisji dla budowy dróg wodnych oświadczył prezes gabinetu dr. Koerber, że rząd uważa sprawę budowy dróg wodnych za główny punkt swojego ekonomicznego programu. Rząd uznaje nieodzowną potrzebę budowy sztucznych dróg wodnych i uregulowania łączących się z nimi rzek, a odnośny projekt ustawy wniesie do Izby bezwło-

cznie po feryach wielkanocnych. Minister handlu Call zaznaczył w toku dyskusji, że z całą gotowością zezwoli członkom Izby przejrzeć nagromadzony w ministerstwie handlu obfity materiał, odnoszący się do kanału Dunaj-Odra, oraz innych kanałów.

Komisja przemysłowa przyjęła tę część przedłożenia rządowego, która odnosi się do zmiany i uzupełnienia §. 59 ordynacyi przemysłowej. Mianowicie przyjęła ustępy c, d i e tegoż paragrafu bez zmiany, a ustępy a i b z niejakimi zmianami. Na tem przerwano obrady.

Z Rzymu donoszą: Na najbliższym konsystorzu mają być zamianowani kandydatami wedle najnowszych autentycznych już zupełnie zapewnień następujący dostojnicy duchowni: majordomus Watykanu msgr. Della Volpe, zastępca sekretarza stanu msgr. Tripepi, sekretarz kongregacyi dla szczególnych spraw Kościoła msgr. Cavagnis, delegat apostolski w Waszyngtonie msgr. Martinelli, członek kongregacyi świętej inkwizycyi msgr. Gennari, arcybiskup Benewentu msgr. Dall' Olio, arcybiskup Ferrary msgr. Boschi, biskup Werony msgr. Baccilieri, biskup Pawii msgr. Riboldi, rezydujący w Rzymie patriarcha łaciński Konstantynopola msgr. Saminiatelli, arcybiskup praski baron Skrbensky i książę biskup krakowski Puzyna. Po dokonaniu tych nominacyi kolegium święte składać się będzie z 67 kardynałów, w tej liczbie 40 Włochów.

Z Sofii donoszą: Członkowie komitetu macedońskiego poufnie dają do zrozumienia, że rząd bułgarski nie rozwiąże komitetu, ponieważ posiada on zbyt dużo dokumentów, niebylewale kompromitujących nie tylko rozmaite gabinety bułgarskie.

Gazety tutejsze wykazują cyfrowo, że liczba Bułgarów, uwięzionych w wilajetach macedońskich, jest daleko wyższą, niż to wykazuje Wysoka Porta.

Władze tureckie twierdzą, że wykryły spiszek na całość państwa. W procesie, który odbędzie się w Salonice, będą przedstawione dokumenty, że spiskowcy chcieli oderwać od Turcyi i połączyć z Bułgarią wilajety Saloniki, Monastyr i Üsküb. Za taką zbrodnię stanu art. 56 i 57 kodeksu karnego tureckiego przewidują albo karę śmierci, albo więzienie dożywotnie.

Z Aten donoszą: Noty odmowne mocarstw w sprawie przyłączenia Krety do Grecyi nie wywołały na wyspie oburzenia. Przeciwnie wychodząca tamże gazeta *Patris* pisze, że noty są bardzo pomyślne dla kretczyków; uznają bowiem w zasadzie połączenie wyspy z Grecyą i tylko odkładają ją do czasu, gdy będą pomyślniejsze ku temu warunki.

Jak wiadomo, w Petersburgu przyszło do nieporozumienia pomiędzy Anglikami a Rosyanami. Rosyanie reklamowali kawał gruntu, należący do kolegiowego towarzystwa, jako część swojej posiadłości. Anglicy udali się do Pekinu, do swej komendy z zapytaniem, czy wolno im mimo to na tym gruncie budować kolejowe prowadzić. Z Pekinu nadeszła odpowiedź, aby budowano dalej, a w potrzebie użyto przeciw Rosyanom siły zbrojnej. Rosyjski generał Wogak wniósł był przeciw temu protest, w którym, między innymi, podniósł, że inaczej by rzecz wyglądała,

gdyby Rosyanie mieli do dyspozycyi większą siłę zbrojną, niż Anglicy. Obie strony wzywały nawet interwencyi Walderseego, w ostatniej jednak chwili udało się konflikt załagodzić. Anglicy cofnęli swe wojska ze spornego terytorium i tem sprawę ubito.

Z polskiej prasy.

W odpowiedzi na artykuł *Naprzodu* p. t. „Pod niewłaściwym adresem“ zabiera głos w *Kurjerze Lwowskim* jeden z ludowców, biorących wybitny udział w ruchu ludowym.

W wzmiankowanym artykule *Naprzodu* chodzilo o stanowisko, jakie zająć powinien *Kurjer Lwowski* względem zajść w klubie stronnictwa chrześcijańsko-ludowego, do walki z którym socyalni demokraci gotują się na nowo.

Otóż wybitny ten ludowiec, zaznaczywszy na wstępie, że stanowisko partyi jego do obozu ks. Stojałowskiego było już kilkakrotnie dokładnie określone, zaznacza, iż związek obu tych frakcyi polega na „uznaniu pewnych wspólnych celów i na współdziałaniu faktycznym w pewnych ściśle określonych sprawach“. Ludowcy, nawołując ze swej strony nie bez skutku do zgody i pojednania opozycyi, pragną tę zgodę utrwalić nie tylko ze Stojałowczykami, ale wogóle ze wszystkimi elementami opozycyjnymi.

Co się zaś specjalnie tyczy związku z Stojałowczykami, który tak u ludu, jak i u mieszczaństwa znalazł nader przychylnie poparcie, to właściwie dotąd ten związek istnieje więcej w teoryi, niż w praktyce. „Lecz nie widzimy — pisze dalej *Kurjer Lwowski* — żadnego dostatecznego powodu, by zrywać tę spójnię, zanim jeszcze w praktyce nie okazała się niekorzystną dla ludu i postępu. Mamy nadzieję, że owszem okaże się wielce korzystną. Dopóki inaczej się nie przekonamy, chcemy dotrzymać słowa — nie zniechęcając się tem, że ma on dość ciasne granice określenia. Może to na początek nawet lepiej. Z czasem, gdy wzrośnie obopólne zaufanie, może obie partye pójść obok siebie szerokim gościńcem — a może znajdzie się i dla innych dość miejsca, aby kroczyć naprzód w zwartej falandze“.

Czas zamieszcza szereg artykułów o polityce gospodarczej w Galicji pióra dra Artura Benisa, z których ostatni stanowi analizę przyczyn powstania ostatniego traktatu handlowego z Niemcami. Kiedy pod bismarkowskim hasłem *Schutz jeder nationalen Arbeit* wyswobodzili się Niemcy bardzo wczesnie z pod wpływu angielskich i poczęły w drodze legiślatywy i administracyi wznosić już w lat kilka po wojnie francusko-pruskiej, wokół Zjednoczonej Rzeszy coraz wyższe szranki cłowe, niebylewale przedtem rozkwit przemysłu opanował wszystkie niemieckie targi. Ale ponieważ już w istocie przemysłu każdego leży dążenie do specjalizacyi i powiększenia produkcyi, bo aby produkować tanio, potrzeba produkować dużo i jednolitego towaru, targ wewnętrzny okazał się wkrótce dla Niemiec za szczyptym.

Poczęto myśleć o eksporcie, ale bez tanich dróg wodnych, bez floty, bez kolonii, bez *prestige* wielkoświatowego mocarstwa, nie można było marzyć o

Z teatru.

(„Odrodzenie“ — sztuka Schöntana i Koppelfelfelda.)

Odrodzenie!

Z tem jednym słowem łączy się zwykle jedno wrażenie. Zdaje się duszy człowieka, iż z ciemnicy gotyckich tumów, z lasu kolumn, pomiędzy którymi w niżach drzemią posągi świętych, z przed ołtarzy, na których rzeźbione w dziwny jakiś sposób na wpół barbarzyński, na wpół genialny występują postacie Chrystusów — słowem z tej świątecznej a kamiennej puszczy dusza ludzka nagle przez witraż, podobny witrażom katedry Notre Dame — dostrzeżę trochę barwnego słońca. I w duszy ludzkiej powstaje przypomnienie, że poza łaskami świątyni kamiennych, gdzie jej żyć kazano, jest jeszcze świat inny, świat jasny, promienny i że ten świat przyzodobić można także dziełami sztuki, w których dusza ludzka nie tylko nie zginie, przygnieciona ich ogromem i ciemnością, ale przeciwnie, zakwitnie, jak kwiat, który z przed ołtarza grobowej, wspaniałej kaplicy wyniesiono nagle na słońce, na świat, na życie. I pod sklepieniami tych gotyckich świątyni rozległ się naraz szelest skrzydeł. Z początku nieśmiały, potem coraz potężniejszy. Dusza ludzka próbowała uwolnić się z wspaniałej świątyni, w której ją zamknęto. Chciała czcić swego stwórcę nie w ciemności, lecz w słońcu. I — powoli, powoli zerwała pęta, aż wreszcie przyszli gieniusze, torujący sobie drogę do zupełnej swobody.

Giotto, Cimabue, Donatello, Brunescalchi i inni zapalają pierwsze pochodnie, które rozświecają drogę. I przy ich płomieniu szelest skrzydeł się wzmacnia coraz silniej, coraz namiętniej. Aż wreszcie z tryumfalnym hymnem, poprzedzona przez szereg

dziewic Boticellego, Madon Ghirlandaja — dusza ludzka opuszcza mury swego więzienia i na progu staje olśniona.

W gorącym słonecznym blasku, pod arkadą tęczy, czeka na nią cały dawny świat pogański, świat piękna i rozkoszy, świat otwartej gorącej i czarującej miłości. Dusza ludzka, więziona tak długo w ciemnicy, nie umie sama jeszcze szukać dróg swoich. I olśniona, onieśmielona, daży w stronę bogów i bogiń, zaklętych w marmury. Do nich przypada, wśród nich błądzi, zbierając z ich ust, w mieleniu tak wymownych, pocałunki, które ją uczą, jak pojmować piękno. Z tych pocałunków, z każdego z nich rodzi się gieniusz... I oto, pod tęczą czarowną Michał Anioł! Rafael, Da Vinci, Tycyau, Murillo, Dürer... całe setki, cały legjon. Madonny nie mają już tła złotego, lecz tło pól i lasów. Uśmiech Giocondy niepokoi tłumy, z chmury aniołów wypływa zagadkowe, dziwne dziecię sykstyńskiej dziewicy. Dusza ludzka w połączeniu miłośnym z kamiennymi posągami, bielejącymi na cmentarzu starożytnej sztuki, żyje pełnym życiem, od tęczy zapożycza barw, od słońca blasku, z ust żywych kobiet zbiera pocałunki i wdzięk, a niemi przystraja ołtarze. Wszystko oddycha, żyje, modli się miłością, pięknem, poezją, rozkoszą. Jest to jedna wielka, wiekowa uczta, pod arkadą tęczy, w której drgają brylantowe blaski. Ludzkość pije ciągle nektar upajający z czary Celliniego i nie jest pijaną. Ona coraz potężniej, coraz wspanialej rozciąga swe skrzydła, kocha, tworzy, marzy... I to jej — odrodzenie.

Tak nazwał Schöntan swoją sztukę. W trzy akty zamknął tę przepiękną chwilę. Kazał się odrodzić duszy kobiecej, zamkniętej w cieniu modlitewnej świątyni, odrodzić przez — miłość. Lecz uczynił to bez prawdziwego polotu a raczej w jakiś bürgeriski, domowy sposób. I całe nieporozumienie, jakie widz odnieść może z tej sztuki, ma przyczynę jedynie

w źle dobranym tytule. Po nim — spodziewać się trzeba właśnie tej chwili, gdy dusza, wyrwawszy się z gotyckich grobowców, padnie w objęcia pogańskiego piękna. Tymczasem — główną osią w sztuce Schöntana jest miłość pięknej wdowy dla młodego malarza, który maluje w jej domu gody w Kanie galilejskiej. Gdyby tę miłość uczynił Schöntan bardziej uporzędkowaną, gdyby dał nam w owej margrabinie i malarzu niejako allegoryę, przenosiącą owę walkę i odrodzenia w sztuce, gdyby wreszcie choć ten Vittorino, syn margrabin, okazał się nam, jako w dawnych formułkach chowanym artystą a pod wpływem Sylvia odradzającym się duchem, darowałibyśmy Schöntanowi, że słowo olbrzymie, potężne i wielkie zastosował do familijnego dramatu, rozgrywającego się z pewną płaskością i bez walk wśród tych ludzi. Są tam, prawda, duże tyrady o pięknie, o odrodzeniu, jest nawet mały obrazek, który Sylvio szkicuje, jest bardzo moderna kokotka-modelka ale czy to jest owa tęcza epoka odradzającej się sztuki?

Gdyby Schöntan nazwał swą komedję — Sylvio — albo Vittorino — podkład byłby wystarczający, nazwał jednak ją *Odrodzeniem* i oto, dlaczego widz wychodzi z uczuciem jakiegoś braku, czegoś mu nie dostaje, zdaje mu się, że mu kazano na bezmierne, czarujące obrazy patrzeć przez maleńkie okienko. To okienko jest ładne, Schöntan ubrał je eleganckimi firaneczkami, poustawiał na okienku w niemieckich doniczkach błękitne kwiatki poezyi — ale niemniej widz owego szerokiego horyzontu nie widzi i stąd niepełne wrażenie. Pominawszy ów renesans, sztuka Schöntana jest ładnym obrazkiem budzącego się do życia i do miłości młodziutkiego chłopca, a że to przebudzenie jest zrobione z ręcznie i dowcipnie, cały drugi akt podoba się, zajmuje i daje artystom duże pole do popisu.

Trzeci akt wlece się pusty i zbyteczny. Nuży — niema nie tylko akcji, ale nawet cienia tego, co się akcją nazywa. — Poezji w „Odrodzeniu“ jest

!!! Zmiana Lokalu !!!

Magazyn **Mikołaja Ludwiga**

przeniesione zostały już do hotelu **GEORGEA**

Diękując uprzejmie P. T. Publicznosci za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci!

własnym handlu wywozowym. Wszystkie najlepsze posterunki były już zajęte przez handel starych wywozowych krajów. Siłą więc stosunków musiał się wywóz niemiecki skierować do słabszych krajów ościennych, jak Rosya, Austrya, Szwajcarya i Włochy. Ale i tu także piętrzyły się trudności. Rosya, dotknięta wysokimi cenami niemieckimi na swoje zboże, odpowiedziała podwyższeniem ceł na fabrykat niemiecki, a przemysł innych krajów, między niemi także i Austro-Węgier zaczął się upominać o jeszcze wyższe cła, podejrzewając w ekspansywnym przemyśle niemieckim groźnego wroga. W warunkach takich zaczął się ten ostatni denerwować. Z jednej bowiem strony produkcya rosła szalenie, z drugiej zaś obawa, że ościenne państwa, np. Austrya, zamkną granice dla tej hiperprodukcji przemysłowej, nie przestawała być aktualną i bardzo usprawiedliwioną. I ta właśnie obawa stała się zarodkiem traktatów handlowych Niemiec, naprzód z Austryą a potem z Szwajcaryą i Włochami.

Celem traktatów po stronie niemieckiej było więc uzyskanie niższej ceny za swe produkty przemysłowe, lub przynajmniej zapewnienia, że odnośne cła przez dłuższy czas nie zostaną podwyższone. Nazywa się to technicznie związkiem ceł (*Bindung der Zölle*). Niemcy oczywiście dobrze wiedzieli, że za tę koncesyję trzeba będzie zapłacić. I z nierówną zrzecznością i ku niemałemu zdumieniu własnej niemieckiej publiczności, znalazł rząd Rzeszy ten obiekt kompensaty w produkcji rolnej, która w Niemczech już wówczas nie była w stanie wyprodukować ani tyle drzewa, ile go potrzebował potencyjną przemysł, ani tyle zboża, bydła, warzyw i masła, ile ich konsumowała bogacząca się ludność.

Ten własny deficyt płodów rolnych, a więc to, czego Niemcy same we własnym interesie potrzebowały, stanowiło treść ustępstw wobec Austrii. W zamian za ten przywilej pierwszeństwa w pokrywaniu niemieckiego niedoboru płodów rolniczych żądały Niemcy częścią stabilizacji, częścią niżki ceł austriackich na swe wyroby.

Plan niemiecki, na którego perfidy i przewrotnej chytrności, nie poznał, lub poznać się nie chciał ani rząd austriacki, ani reprezentacya w pierwszej linii interesowanych prowincji rolniczych, natrafił w Austrii na podatny grunt i bardzo korzystne szanse powodzenia. Rządowi austriackiemu zależało z pobudek narodowościowych i politycznych, aby zacieśnić węzły pomiędzy monarchią, a niemieckim sojusznikiem, będącym zarazem główną ostoją trójprzymierza.

Węgry z góry były ujęte korzystnymi widokami dla swego wywozu zboża. Dla powstającego u siebie przemysłu nie obawiały się zaś niemieckiej konkurencji, gdyż, dzierżąc w ręku całą politykę taryfową na swej sieci kolei państwowych, posiadały zarazem najskuteczniejszy i łatwo dający się regulować środek do obrony własnej produkcji fabrycznej przed obcą.

W Cislitawii pozornie rolniczy charakter traktatów podziałał na Koło polskie i na agraryuszów innych krajów koronnych. Rząd, oparty o Węgry

dużo, ale jest ona trochę ekliwa i rozmazana. Niemniej sztuka ze względu na akt drugi się podoba i dzięki temu aktowi, kostiumom i tendencji, jaka się obecnie objawia ku poetycznym dziełom, na scenie ma powodzenia.

Tylko poetyczne dzieła wymagają koniecznie jednej zalety. — One muszą być natchnione. One muszą płynąć z duszy — i wpaść w duszę ludzką. Potrzeba w nich czuć, że poeta, tworząc je, był po nad ziemią i to tak silnie, że owo oderwanie się pozostało w dziele i potem już samo dzieło pociąga za sobą widza, odrywa od ziemi, unosi... Takie dzieło tworzyć trzeba gorączkowo, w podniesieniu. Pisane chłodno i na zimno, nie porwie.

Widz powie „to ładne!“ — i to wszystko. A poezya nie powinna być tylko „ładna“, ale zwłaszcza, gdy chce malować stan ducha ludzkiego w pewnej przełomowej chwili, musi być silna, wielka, potężna. Poezja Schöntana, pisana przy kawie i w szlafroku, nie porwie, nie zaniepokoi, ani rozmarzy. Ona ukoi... ot...
— *Schlaf mein Kindchen — schlaf!*

Role w tej sztuce są tak zwane popisowe. Przedewszystkiem Vittorino — młodzieńcze chłopię, niewinne i troszkę głupie. Ma jednak ta dusza dziecięca porwy, pragnie zostać artystą. Tylko — gdy Vittorino mówi o swych artystycznych aspiracjach, wierzyć się w nie nie chce i zamiast pendzla, dałoby mu się w rękę nową piłkę. Vittorina grała pani Solska. Jak zawsze, artystka ta dowiodła swego niepospolitego talentu i inteligencji. Po nad to dała Vittorinowi swój wrodzony wdzięk i poczucie malarskie piękna.

Poży jej są śliczne, gesta, z początku trochę skrępowane, rozszerzają się, zaokrąglały, tak samo, jak całe pojęcie roli. Trochę niepewna i nieśmiała w akcie pierwszym, rozegrała się w aktach nastę-

i i frakcyje agrarne, musiał sobie jedynie jeszcze zapewnić poparcie przemysłu czesko-niemieckiego. Za zgodę zapłacono tym stronnictwom bardzo dobrze. Reprezentacya zaś galicyjska, zahipnotyzowana nie jako uśmiechająca się nadzieją eksportu rolniczego do Niemiec, zgodziła się bez zastrzeżeń i bez istotnej kompensaty na wszystkie wewnętrzne ustępstwa i oświadczyła się za traktatem, który, przedstawiony jako zdobycz dla galicyjskiego rolnictwa, został zawarty w rzeczywistości nietylko kosztem kraju, ale także na jego szkodę.

Z kraju.

Dąbrowa, w marcu.

W nr. 121 *Słowa Polskiego* pojawił się pod tym tytułem artykuł, omawiający projekt linii kolejowej, wychodzącej z Tarnowa i kończącej się w Szczuciuie. Linia ta ma biec przez Żabno i Dąbrowę i być linią komunikacyjną dla okolic naddunajskich i nadwiślańskich, gdzie dobra gleba i brak lasów zapewnia kolei eksport produktów gospodarstwa ziemnego i import budulca i opału. Jak każda linia kolei, ma także dopomóc do rozwoju przemysłu, ale to jeszcze daleka przyszłość. Projektem tej kolei interesują się żywo mieszkańcy powiatu dąbrowskiego, a akcyja, zainaugurowana przez pp. Tretera i ks. Lubomirskiego, pozwala mieć nadzieję, iż projekt zostanie zrealizowany. Że kolej jest potrzebna, na to zgadzają się wszyscy mieszkańcy powiatu dąbrowskiego, którzy nie szczędzą ofiar i starań, by uzyskać poparcie kraju i rządu. W tych dniach był p. Treter u p. namiestnika na audyencji i uzyskał przyrzeczenie popierania projektu. Zanim jednak projekt przejdzie w fazę rzeczywistości, zastanowić się wypada, czy kierunek kolei Tarnów-Szczucin istotnie zadosyć uczyni potrzebom powiatu dąbrowskiego i czy ten, a nie inny kierunek kolej ta mieć powinna. Za drugą ewentualnością przemawiają liczne względy.

Omawiana linia kolei projektu, jaki dotychczas jest podstawą akcyi, biec będzie na krótkiej przestrzeni, około 40 km. Pójdzie z Tarnowa na Żabno, skreśli się łukiem koło Dąbrowy na Mędrzechów i dalej wprost do Szczucina. Ani Szczucin, ani Dąbrowa na kolei nie nie zyskają. Kolej ta ma służyć wyłącznie interesom rolnictwa w ziemiach nadwiślańskich i naddunajskich. Wobec tego kierunek kolei powinien być taki, aby odpowiadała ona potrzebom jak najszerzej ludności.

Zadania tego nie spełni kolej projektowana, która, idąc tylko na bardzo krótkiej przestrzeni okolic naddunajskich i przecinając pionowo okolice nadwiślańskie, obejmie zaledwie szczupłą sferę interesów tych mieszkańców, którzy znajdują się w bliskości kolei.

Zupełnie inaczej rzecz by się przedstawiała, gdyby linia kolejowa przyjęła kierunek wzdłuż okolic nadwiślańskich i szła środkiem ziem naddunajskich.

pnych i cały akt drugi, któremu dała charakterystyczną, leciutką nutę, grała wybornie, drobiazgowo i poetycznie.

Brakowało jej tylko siły, ale ten brak pochodzi z pewnej lekkości, jaką ma jeszcze w sobie pani Solska, lekkości bardzo chwalebnej, lecz do pozbycia się koniecznej, aby charakter Vittorina porwy był uwidoczniouy.

Drugą rolę popisową jest bezwarunkowo Bentivoglio i w grze pana Feldmana rola ta wyszła na pierwsze miejsce w sztuce. Trudno sobie wyobrazić coś doskonalej przeprowadzonego, jak grę p. Feldmana w tej roli.

Maska, jak zbiegła z obrazu, dykcya przesłiczna, pewien ton uczuciowy, komizm dyskretny — oto zalety, jakie złożyły się na tę kreację. Dość wspomnieć śliczną scenę aktu drugiego z Vittorinem, aby zapragnąć zobaczyć raz jeszcze tego niepospolitego artystę w Bentivogliu.

Pani Siennicka wyglądała bardzo pięknie w płóciennym kostymie, grała z dowcipem i humorem przebiegłą dziewczynę; pani Stachowicz nie potrzebnie uczyniła swą margabinę tak efektowną, trochę szczeroci zdałoby się, a pani Stachowicz, gdy chce, ma jej spory zapas.

Pani Bednarzewska przesuwają się tylko przez scenę, a przesuwają się tak wdzięcznie, że jej kostyum pozostaje w pamięci.

Pan Tarasiewicz grał z dużym temperamentem, lecz w sposób niejednolity, a pan Węgrzyn brnął przez swoją łacinę, którą rola jego była naszpikowana, bez artystycznej prostoty.

Dekoracye były przesłiczne — zwłaszcza w akcie pierwszym — kostyumu gościnne i o barwach, szczególnie dobranych.

Całość była gładka. Przekładowi niestety brak trochę polotu. Zdaje się jednak, że wina w tem po części... oryginału!

Zapolska.

Punktem wyjścia tej kolei winien być nie Tarnów, ale Mielec via Radomyśl-Dąbrowa-Żabno-Szczucina-Cerekiew i linia ta winna dochodzić nie do Szczucina — ale do Niepołomic, winna łączyć okolicę tę wprost z Krakowem — przez co linia zyskuje niesłychanie na znaczeniu, bo staje się od razu główną linią, obejmuje całą przestrzeń nadwiśla i spełnia zadanie ekonomiczne w stokroć szerszym zakresie, aniżeli linia, obecnie projektowana, która właściwie będzie miała znaczenie tylko dla kilku większych dworców, w tej części powiatu nad Dunajcem i Wisłą położonych. Piszący te słowa zwraca uwagę władz, powołanych do decydowania o losach kolei i tuszy, że słowa niniejsze nie przebrzmiały bez echa. Inicyatywa do budowy linii kolei Tarnów-Szczucin wyszła z łona mieszkańców powiatu dąbrowskiego, a więc inicyatywy do tej budowy nie dał ani kraj, ani rząd.

Ze kolei Mielec-Niepołomic miałyby olbrzymie znaczenie dla rozwoju tej części kraju, przez którą przechodziła, nie potrzeba dowodzić. Zatem inicyatywę do budowy tej kolei winien wziąć na siebie kraj — do akcyi mieszkańców powiatu dąbrowskiego przyłączyć winni starania mieszkańcy powiatów: mieleckiego, brzeskiego i bocheńskiego, zaczem zbiorowe zabiegi zostałyby niewątpliwie uwieńczone pomyslnym skutkiem.

Z sali koncertowej.

Wczorajszy wieczór kwartetowy towarzystwa muzycznego zgromadził liczny zastęp miłośników sztuki i wypadł doskonale pod względem artystycznym wykonania. Wiele zajmującym był bardzo rzadko grywany kwintet Beethovena op. 16 na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot, wykonany z prawdziwym pietyzmem przez profesorów konserwatorium: Kurza, Fugła, Kopaczka, Suchomela i Schöberla. Nowoczesnych kompozytorów reprezentował we wczorajszym programie Glazounow, którego kwartet smyczkowy op. 64 — nowość dla naszej publiczności — zachwyił w wysokim stopniu zwolenników najnowszego kierunku, zbudowanego na — bądź co bądź — elastycznych zasadach o niczem nie krępowanej wolności kompozytora pod względem ujarzmiem harmonii i modulacyi, celem wyszukania nowych nieznanych dotąd efektów.

Glazounow wykorzystał w każdym razie owe zasady wolności nie znającej przeszkody i stworzył dzieło, przykuwające uwagę słuchacza bez względu na to, czy się on godzi lub nie godzi z owym kierunkiem. Są w tym kwartecie ustępy przesłicznie opracowane, pełne finezyi i nader oryginalnie obmyślanych zwrotów harmonii, lecz wszystko to sprawia wrażenie dzieła nienaturalnego, wymuszonego i pisanego jakby w gorączce, która powoduje częstokroć sny przesłiczne, pełne fantastycznego polotu, lecz zawsze utykające tu lub tam na punkcie logiki, dziwne, mające niewiele wspólnego z życiem realnem i — bardzo niezdrowe.

Można się więc zachwycać skończenie pięknem opracowaniem formy zewnętrznej, oryginalną rytmiką, nowymi pomysłami i efektami nieraz zupełnie niespodziewanymi, lecz nie można przypuszczać, aby kierunek, obrany przez Glazounowa *et consortes* miał przyszłość przed sobą. Idąc dalej tą drogą, dążącą do ekscentrycznych *coute que coute* efektów, dojdziemy powoli, lecz tem pewniej do rewolucyi w świecie tonów, a niunikniony wówczas przewrót każe nam napowrót szukać piękna przedewszystkiem w inwencji bogatej, w utworach, dających mniej zadowolenia swą formą „moderne-dziwaczną“, a porywających bardziej treścią, która ubrana choćby w formę prymitywną i najmniej skomplikowaną, potrafi jedynie porwać głęboko słuchacza i przetrwać dziesiątki, a nawet setki lat, czego dowodem dzieła kompozytorów klasycznych.

Lecz odbiegliśmy od naszego sprawozdania. Kwartet Glazounowa, którego II. i III. część podobają się najbardziej, jako utwory skończenie piękne, gdy chodzi o formę zewnętrzną, znalazł świetnych wykonawców. Profesorowie Wolfsthal, Jackl, Śladek i p. Bereźnicki odegrali go z wielką perfekcją i z brawurą iście koncertową. Z wielkim powodzeniem wystąpiła wczoraj po raz pierwszy młodzieńca skrzypicelka p. Emma Wolfsthalówna.

Zaliczyć ją wypada do szeregu tych „cudownych“ dzieci, z których prawdopodobnie będą wkrótce artyści. Malutka Emma posiada już dziś wielki ton, czystą intonację, technikę zadziwiającą w stosunku do jej wieku, a co najważniejsza — niemało zrozumienia muzycznego. Z każdej nuty, odegranej przez małą artystkę, przebija się zdolności niezwykle i zadziwiająca pewność w opanowaniu wykonywanego utworu.

Oklaskiwano więc młodzieńca wirtuozkę entuzjastycznie po odegraniu Sarasatego „Malagueny“ i po numerach, dodanych po nad program. (Mazurek Winiarskiego i Madrigale Simona). Nie brakło też kwiatów, a wczorajszy występ uważać można niewątpliwie za początek pięknej kariery artystycznej córki i uczennicy zaszczytnie u nas znanego skrzypka prof. Wolfsthala.
Fr. Neuhauser.

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski poleca najtaniej Ferdynand Güttler Lwów, Halicka 1. 20.

Czas odnowić przedpłatę!

na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacyj i współpracownictwa najsilniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

<i>We Lwowie</i>	do 30 kwietnia	2 korony
	do 30 czerwca	6 koron
<i>Na prowincyi</i>	1-razowa	2-razowa
		wysyłka
	do 30 kwietnia	2-20 kor. 2-70 kor.
	do 30 czerwca	6-60 „ 8- „

Za granicą:

w Niemczech do 30 kwietnia 4 kor.
w innych krajach do 30 kwietnia 6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 80 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Słowo Polskie poda w feljtonie powieść *Gabryeli Zapolskiej „Jak tęcza“*, — powieść hr. Łosia *„Nowe hasła“*, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędnych pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą *„Wykłady literatury powszechnej“* A. Mickiewicza. Wyszłe tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżecnie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 21 marca.

Jutro:

- 22 marca. Piątek, Oktawiana. — SS. 40 Mucz.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 7, zachód o godz. 6 minut 7.
- O godzinie 10 rano walne zgromadzenie galic. Towarz. gospodarczego.
- O godzinie 7 wieczorem w auli politechnicznej „wieczór Kopernikowski“.
- O godzinie 6 wieczorem w „Kole literacko-artystycznym“ odczyt dra Flacha.

Wobec zbliżającego się kwartału prosimy naszych prenumeratorów, by dla uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika, wcześniej odnawiali przedpłatę.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Piątek, dnia 22 marca w szkole im. Staszica, Skarbowska 45, godzina 7—8. L. Przysiecki: „Stanowisko Nietzschego w społecznym ruchu filozoficznym“. (Pisma Nietzschego; trzy fazy w jego rozwoju umysłowym).

Z armii. Podpułkownik 7 p. ul. Karol Freschmair-Scheibenhof przeniesiony do 11 p. huz. Prowizoryczny lekarz korwety dr. Zygmunt Wierzbicki, zamiąnowany lekarzem korwety. Kapelmistrz 41 pp. Wiktor Kostecki otrzymał złoty krzyż zasługi. Wojskowymi akcesantami prowiantowymi w rezerwie zamianowani aspiranci prowiantowi, tytularni sierżanci: Ferdynand Bobrovsky z wojskowego magazynu prowiantowego w Wiedniu, przy wojskowym magazynie prow. w Krakowie i Józef Somner z wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie. Porucznik 58 pp. Fryderyk Mende zamianowany nauczycielem kadeckiej szkoły dla piechoty w Wiedniu.

Przeniesieni do rezerwy: porucznik 15 p. p. Oktawian Pierożyński i podporucznik 90 p. p. Maksymilian Pfleger. Do stanu przenycyjnego przeniesiony kapitan I. klasy 24 bat. strzelców polnych Józef bar. Heuneberg. Urlopy otrzymali na jeden rok: kapitan I. klasy 4 bat. strzelców polnych Antoni Hussl, rotmistrz I. klasy 11 p. ul. Henryk Lang, rotmistrz II. klasy 6 p. ul. Rudolf bar. Pletzger, porucznik 13 p. ul. Karol Veith, podporucznik 9 p. drag. Klemens Gallus, na 6 miesięcy zaś porucznik 95 p. p. Karol Lob.

Przeniesieni w stan spoczynku: kapitanowie I. klasy Antoni Skerbinz 77 p. p. Erdmann Skulina 95 p. p., Stefan Galli oficer magazynu 77 p. p.; porucznicy: Franciszek Hainz 89 p. p. i Karol br. Egger 2 p. ul.

Adolf Saczurow Dobriański. emerytowany radca dworu, zmarł w 98 roku życia w Insbruku dnia 18 bm. Zmarły należał do nieistniejącego już dziś pokolenia starorusinów, a działalność swoją patriotyczną rozwiniął głównie wśród Rusinów węgierskich, zakładając podczas pobytu swego na Węgrzech szereg

towarzystw ruskich o barwie mocno moskalofilskiej. Wobec rządu austriackiego lojalność zmarłego była tak wielką, że popełniła go aż w rządy „rajfurów ruskich“, którzy, jak wiadomo, zwalczali wolnościowy ruch węgierski w r. 1848. Stąd też poszło, że na Węgrzech przechowywały się o Dobriańskim nie najzaszczytaniejsze wspomnienia.

Nowe przepisy w teatrze miały być wprowadzone w czyn z dniem wczorajszym. Miały — ale nie były. I znów zaczęło się podczas przedstawienia i przy podniesionej kurtynie rugowanie z miejsc, głośnie szeptem słów artystów, przerywanie już odbieranego wrażenia. Co najdziwniejsze, to jest fakt, że nie panie się spóźniają, ale... panowie. W antraktach także publiczność spóźnia się i powraca wtedy na swe miejsca, gdy kurtyna jest podniesiona. Ale tu — musimy się upomnieć za publicznością, która doprawdy nie jest powiadomioną dostatecznie o rozpoczęciu aktu tak na foyer, w bufecie i na kurytarzach. Przeważnie na tych ostatnich, gdyż publiczność upodobala sobie — kurytarze parterowe i w nich najchętniej przebywa podczas antraktów. To samo dzieje się i w teatrach paryskich, gdzie kurytarze są jeszcze chętniej odwiedzane i zapelniane publicznością, jak foyer i bufety. Tam jednak są dzwonki i na kurytarzach. Dzwonią głośno, dwa razy z odstępami, ażeby dać czas publiczności do powrotu i zajęcia miejsc, co trwać musi kilka minut. Jeżeli we Lwowie tego nie zaprowadzą, to wszystkie przepisy pozostaną martwą literą i nic na lepsze w tej sprawie się nie zmieni.

Dla pięknych pań słów kilka. Niedawno podaliśmy opis kapeluszy wiosennych. Ale... pod kapeluszymi? Jakże fryzury? Wszakże i to z wiosną musi się zmienić. Te abażury, które obecnie zdobią (!) głowy kobiece, szerokie i brzydkie, z których często wychodzą krepowe podkładki, ustąpić przecież muszą. A więc? Oto w Wiedniu, w hotelu Savoy, odbyła się narada fryzurerów. Adoptowano na wiosnę dwie nowe fryzury. Pierwsza — najpiękniejsza. — Włosy gładko w środku głowy rozdzielone — lekko skarbowane — naczesane na uszy i splecione nisko na karku w dwa luźne warkocze. Te warkocze szpilkami o brylantowych lebkach w kółko nisko upięte i ozdobione brylantowym grzebieniem. To uczesanie ma w sobie dużo szlachetnego wdzięku. Odsłania linię głowy, co przecież jest niemal pierwszym warunkiem piękności. Drugą fryzurę, wysoką, adoptowano także, lecz bez owych potwornych podkładek, które obecnie nadużyte, czynią kobietę podobną do jakiejś Aszantki albo Syngalezki. Ta druga fryzura dzieli włosy z przodu na trzy części, na wzór fryzur z trzydziestego roku i spina je małymi brylantowymi grzebyczkami. W ogóle te imitacje brylantów są obecnie niezmiernie noszone i zdobią wszystkie trochę strojnieszkie fryzury. Tendencja jednak jest zaprzestanie fryzowania włosów i powrót do spokojnych gładkich uczesań, które, jak wspomnieliśmy, mają więcej wdzięku i szlachetnej powagi.

Plagi redakcyjne. Nie można sobie przedstawić straszniejszej plagii dla ludzi, zajętych terminową umysłową pracą, jak t. zw. „interesenci“, którzy bez najmniejszego często „interesu“ zjawiają się w redakcjach rozmaitych pism — ot... po prostu dla zabicia czasu. Najczęściej taki pan lub pani, nie mając co robić, „zachodzi“ — do redakcji i bez najmniejszego względu dla zapracowanych dziennikarzy, nad którymi stoją ciągle owi chłopcy z drukarni, dopominający się „skryptu“ — szczerbioczą nad głowami pusto i beźmyślnie. Dokoła robota aż wre, każdą chwilę opóźnienia musi później biedny dziennikarz wynagrodzić po śpiechem i wysiłkiem, lecz to nic nie pomaga.

Interesent rozmawia, jak w salonie, podziwia robotę dziennikarską, opowiada anegdotki, nie domyślając się, co się w mózgach obecnych dzieje. Wszak w każdej redakcji jest napis: „Od dwunastej do pierwszej“. Dlaczego nie uszanować tego zwyczaju, a zarazem i spokoju ludzi pracy. Wszak umysłowa praca wymaga koniecznie spokoju, ciszy i nierozważności myśli.

Dlaczego ulic nie polewają? — Oto westchnienie, zapytanie i wymówka, która niemal ciągle wyrzywa się z ust Lwowian. Wszak i teraz już kurz na ulicach Lwowa jest nieznośny i bardzo na wiosnę szkodliwy. W dodatku panie swymi długimi sukniami czynią chodzenie po ulicach bardzo przykrem, a dla dzieci wprost zabójczym. Magistrat powinien nakazać systematyczne polewanie ulic, tak, jak w lecie, ze względów sanitarnych. W obecnych chwilach pył, wzbijający się z ziemi, jest jeszcze szkodliwszy jak w ciągu lata. Ale u nas wszystko idzie opatrnie i zdrowie ludzkie nikogo nie nie obchodzi.

Omyłka druku. We wczorajszym numerze *Słowa Polskiego*, art. wstępny p. t. „Polityka kolejowa p. Kaizla“, szpalta druga, ustęp czwarty, zamiast: „padłyby resztki taryf z asilkowych“ ma być „różniczkowych“.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 12° R.

Kronika policyjna. Kupiec z Kołomyi, Bernard Kamarek, zgubił wczoraj w mieście dwa podpisane przez ojca jego akcepta na łączną kwotę 12.000 koron. — Ischer Erlich, rozwoziciel mleka, zgubił pugłares z kwotą 330 koron. — Stefan Kopza, parobek p. Pawła Paluszynskiego, zbiegł ze służby, sprzeniewierzył kwotę 11 kor. 90 hal. — W ulicy Blińskiego pod l. 28, rzeźbito komórkę i skradziono p. Ferdynandowi Bockowi 26 gołębi, wartości przeszło 50 złr. — Aresztowano artylerzystę 11 pułku artylerji, Terleckiego, którego przytrzymał na uczyn-

ku kradzieży książek. — W ulicy Berka przytrzymał Michał Burego na kradzieży beczki wina z wozu konwojowanego przez strażnika akcyzowego, St. Bora.

Kronika krajowa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. Niedziela, 24 marca. Brody prof. uniw. dr. I. Zakrzewski: „O telefonach“. — Dohobycz adjunkt K. Tworowski. „O karze śmierci“. — Przemysł dr. Z. Pazdro: „O kredycie“. — Sambor prof. W. Siczynski: „Świat zwierzęcy i jego cuda“. — Stanisławów prof. uniw. dr. K. Twardowski: „O złudzeniach wzrokowych“. — Stryj prof. uniw. dr. A. Beck: „Wpływ uczuć na serce“. — Tarnopol dr. Wł. Sadke: „O prognozach meteorologicznych“. — Złoczów: Radca Adam Bartkiewicz: „Stanowisko kobiety w gospodarstwie społecznym“.

Rewizya składów piwa. Przed kilku dniami sekretarz magistratu krakowskiego, dr. Wincenty Eminowicz przeprowadził rewizję wszystkich składów piwa w Krakowie. Wynikiem rewizji było zamknięcie przez dra Eminowicza kilku składów piwa, jako nieodpowiadających najprymitywniejszym pojęciom o czystości lokalu, flaszek, korków i samego piwa.

Stanisławów. W tutejszem Kasyńce miejskiem rozpoczął się bardzo miły ruch towarzyski. Zaczęciem tej nowej ery był raut, urządzony dnia 18 bm., w którego programie był koncert z współudziałem najlepszych sił artystycznych i amatorskich Stanisławowa, a zatem śpiewaczki p. Gembarzewskiej, deklamatorki p. Pająkowej, p. Mokrańskiej, skrzypka p. Hackera, tenora p. Matogi, oraz pp. Potuczka i Niedzielskiego, jako aranżerów i reżyserów tej artystycznej wieczornicy. Na zabawę tę zebrało się dużo inteligentnej publiczności, która z najwyższym zadowoleniem słuchała produkcji, przechodzących często miarę amatorskich popisów. Zarzut jedyny możnaby zrobić programowi koncertu o tyle, że kilka pieśni *ad maiorem patriae gloriam* odśpiewano po niemiecku. Kurtozya, zdaniem naszym, zupełnie niepotrzebna. Kto kocha naprawdę muzykę, to przyjdzie na koncert, będąc w polskim kraju, chociaż po niemiecku śpiewać tam nie będą. Dla Polaków żaden naród względów podobnych, jak my dla innych okazujemy, nie ma.

Co znaczy ruchliwość kupiecka, energia i spryt, pokazał nam to p. Lewicki, kupiec lwowski, który przez kilka dni miał tu otwartą wystawę z wyrobami z szkła i porcelany. Pokazał nam tu przeszłeczne rzeczy, w zamian zabierając mnóstwo zamówień.

Przemysł. Zgromadzenie właścicieli realności uchwalilo po długiej i gorącej dyskusji wezwać Radę miejską, by wbrew wnioskowi magistratu nie domagało się dalszego poboru grosza czynszowego po upływie pierwszego dziesięciolecia, t. j. od końca 1902 r., ponieważ znaczny dochód z wydzierżawienia prawa propinacji, to źródło dochodu czyni zbędnym. Uchwalono także wezwać magistrat o natychmiastowe wydalenie ze służby egzekutora miejskiego, przydzielonego do biura poboru czynszowego.

Komisya, szkunująca kasę miejską, znalazła wszystko w wzorowym porządku i z drobnych oszczędności uskładany remanent kasowy w wysokości 180 tysięcy koron, przeznaczony na nieprzewidziane i budżetem nie objęte wydatki.

Na dworcu kolejowym w Jarosławiu dostał się pod koła towarowego pociągu palacz lokomotywy pociągu drugiego, wyczekującego sygnału odjazdu. Nie-szczęśliwemu odeiły koła obie nogi i jedną rękę. Stan zdrowia rannego jest beznadziejny.

Na nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu Tow. muzycznego wybrano ponownie prezesem dr. Dolińskiego, wiceprezesem dr. Smutnego.

Zwłoki noworodka, w wysokim stopniu rozkładu, znalezione w kloace domu l. 7 ulica Dobromilska. Wrzucił je tam stróż kamieniczny, zamiast pochować na cmentarzu, a pieniądze, które od matki niemowlęcia otrzymał na pogrzeb, przehuł ten niecny człowiek.

Nieboszozyk redaktorem. W Nowym Sączu odbyła się ciekawa rozprawa prasowa przeciwko p. Feliksowi Doerflerowi, wydawcy *Podhalanina*. Oskarżony był o to, że fałszywie przedstawił władzom nazwisko odpowiedzialnego redaktora *Podhalanina*, a gdy wydawnictwo to zawieszono, *Jednodniówki z Podhala*. Jako świadek stanął przed sądem ów podstawiony odpowiedzialny redaktor, Stanisław Ostrowski, wyrobnik w podartem ubraniu, wyglądający na żebraka. Oskarżony zgodził go po 5 zł. miesięcznie, ażeby „stał“ na gazecie, a pomimo tego na gazecie „stał“ nie on, tylko jego ojciec, Walenty Ostrowski, który już od lat sześciu nie żyje. W Nowym Sączu nie pamiętają, kiedy przy rozprawie audytoryum tyle się śmiano, jak onegdaj przy pytaniach przewodniczącego i odpowiedziach Ostrowskiego. Doerflera skazano na 7 dni aresztu i grzywnę 10 kor.

Stryj. Od kilku tygodni gospodaruje w mieście naszym komisarz rządowy p. Rettinger.

Trzecią aptekę w Stryju otrzymał p. Józef Aichmüller. Pan Aichmüller, będąc prezesem towarzystwa Wincentego á Paulo, robił wiele dobrego biednej ludności.

Z Turki donoszą, że 16 b. m. popołudniu była tam burza z błyskawicami i piorunami i przedłużyła się aż do nocy.

„Sagrada Barber“

żołądek wzmacniające
pastylki przeczyszczające.

Klinicznie wypróbowane. Polecano i używano jako pewny i łagodny środek przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy.
Cena pudełka kor. 2-40 Pudełko próbne 70 hal.
Do miejscowości, w których by pastylek nabyć nie można, wysyłka opłatnie za nadesłaniem należytości Apotheke „Zum heil. Geist“, Wien I., Operngasse 16. 289

Do Kanady, jak corocznie i w tym roku wybierają się rodziny włościańskie. Ruch daje się szczególnie spostrzec w Galicji wschodniej, gdzie nędza i brak zarobku po wsiach panują wszechwładnie. Kilkadziesiąt rodzin z powiatu borszczowskiego jest przygotowanych zaraz po świętach Wielkanocnych ruszyć w zamorskie kraje. Przedstawiają sobie pobyt w Kanadzie w bardzo różowych kolorach, na podstawie wierszy, jakie dochodzą w listach, pisanych stamtąd przez krewnych lub znajomych, jakoteż rozsiewanych skrzętnie przez agentów emigracyjnych.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorażczyznej 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekładkach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie. Jako członkowie założyciele z wkładką 200 kor. przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: Towarzystwo przyrodników polskich im. Kopernika we Lwowie, pp J. Beltowski, artysta-rzeźbiarz, hr J. Colonna Czosnowski w Rzymie, dr J. K. Steczkowski, dyrektor gal. Kasy oszczędności, J. E. dr. A. Mnisek-Tchorznicki, prezydent sądu wyż. kraj. i dr. W. Wehr, prof. uniwer. Liczba członków założycieli doszła do cyfry 71; liczba członków czynnych zwyczajnych z roczną wkładką 8 kor. do cyfry 179; liczba członków wspierających dożywotnich z jednorazową wkładką 50 kor. do cyfry 14; liczba członków wspierających zwyczajnych z roczną wkładką 1 kor. do cyfry 52. Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. w sali ratuszowej. Porządek dzienny podamy w jednym z najbliższych numerów.

Zgłoszenia członków i wkładki przyjmuje prof. O. Balzer, Lwów, archiwum bernardyńskie.

Koncert na dochód funduszu stypendyjnego im. Mikolaja Kopernika odbędzie się jutro w auli politechniki. Program bardzo zajmujący.

Wieczornica w Sokole. Przypominamy, że wieczornica z powodu 34 rocznicy pierwszego walnego zgromadzenia odbędzie się w niedzielę 24 bm.

Z Kasyna miejskiego. We środę 27 bm. o godzinie 7 1/2 wieczorek muzyczny. Bilety od soboty 23 bm.

Oblubienica Lwa, występująca jako poskromicielka 7 lwów na scenie Colosseum, jest znakomitą atrakcją, urozmaicającą nowy program, w którym przeważają nowości, we Lwowie jeszcze nie widziane, a mianowicie tancerze napowietrzni Aubert, amerykańskie produkcje braci Frezze i zagadka medyczna p. Benedetti. Całe przedstawienie jest pod każdym względem oryginalne, bardzo zabawne i godne widzenia.

Turniej szermierzy odbędzie się nieodwołalnie w dniu 11 do 14 kwietnia br. Na czele komitetu stoi Juliusz hr. Bielski. Turniej zapowiada się świetnie. Dotychczas wpłynęło już kilkadziesiąt zgłoszeń do udziału w turnieju, a spodziewane są jeszcze liczne zgłoszenia z wszystkich niemal większych miast kraju.

W dniach 11, 12 i 13 kwietnia w godzinach od 10 do 1 i od 3 do 6 odbędzie się *assants* klasyfikacyjne, oraz *poule-assants* o nagrody honorowe w sali Kasyna wojskowego. Na zakończenie turnieju odbędzie się dnia 14 kwietnia, o godzinie 7 1/2 wieczór w sali Sokola, wielki popis najlepszych szermierzy.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We czwartek 21 b. m. po raz pierwszy: „Manon“, opera w 4 aktach, a 6 odsłonach Henryka Meilhaca i Filipa Gille, muzyka J. Masseneta. Występ Aleksandra Myszugi i E. Strassera.

W piątek 22 bm. po raz drugi: „Odrodzenie“, komedia w trzech aktach Fr. Schönthana i Koppel Ellfelda, przekład Zofii Wójcickiej

W sobotę 23 b. m. po raz drugi: „Manon“, opera w 4 aktach a 6 odsłonach H. Meilhaca i F. Gille, muzyka J. Masseneta. Występ Al. Myszugi i Eug. Strassera.

W niedzielę 24 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu, po cenach popołudniowych: „Romantycyzi“, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Lohengrin“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Występ Ignacego Warmutha.

Z Towarzystwa muzycznego. Dziewiątą symfonię Beethovena na wielką orkiestrę. Kwartet solowy i chóry, bezsprzecznie najbardziej zajmujące dzieło tego kompozytora, wykona po raz pierwszy we Lwowie Towarzystwo muzyczne na następnym swym koncercie. Próby do dziewiątej symfonii, następującej wykonawcom niemałe trudności, odbywają się od kilku tygodni pod kierownictwem dyrektora Mieczysława Soltysa.

Michał Druker, znany skrzypek, koncertuje obecnie z ogromnym powodzeniem w Niemczech. Z nim podróżuje doskonała śpiewaczka pna Ada Lewska. Niemieckie dzienniki z wielkimi pochwałami piszą o polskich artystach, a publiczność owacyjnie ich przyjmuje. W połowie kwietnia wybiera się ta para artystyczna do Galicji, gdzie koncertować będzie w Krakowie, Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, Lwowie i Stanisławowie.

„**Odpusć nam nasze winy**“, obraz malarza Stachiewicza, został zakupiony przez ministra dra Hartla na rzecz miasta Wiednia.

„**Wesele**“, sztuka Wyspiańskiego, rozentuzymowała niejako Kraków. Na wczorajszym przedstawieniu autora zarzucono kwiatami i wieńcami. Gdyby we Lwowie ujrzeć choć „Warszawiankę“ tego niepospolitego.

„**Quo vadis**“ odegrano w Paryżu w Porte Saint Martin. Powodzenie jest bardzo duże, co łatwe było do przewidzenia. Przeróbka jest dobra, trochę długa. Teatr Porte Saint Martin jest zasobny w środki i mógł rozporządzić dużą bardzo wystawą. Do sztuki dorobił

muzykę Thomé. Interpretacya była niezła, nie wzniosła się jednak ponad miernotę.

Przymierze polsko-ruskie. Dzieło prof. uniwersytetu lwowskiego, dra S. Askenazego p. t. „Przymierze polsko-ruskie“, wydane w r. z. nakładem Towarzystwa wydawniczego we Lwowie, a zawierające dużo nieznanych do tej pamiętnej epoki dokumentów, wyszukanych w archiwach zagranicznych i zbiorach prywatnych, ma być przetłumaczone na język francuski. Inicytywę do przetłumaczenia tej książki dał znakomity uczonek i szereg przyjaciel Polaków Albert Sorel.

Kawalerski wieczór odbył się w Wiedniu w Sophien Saal, urządzony przez artystów opery nadwornej w Wiedniu. Damy miały prawo wstępu tylko jako widzowie. Na estradzie jednak pojawili się sami mężczyźni i wielu z nich grało i śpiewało całe sceny w kobiecym przebraniu. I tak widziano pięć siostr Barisson, kwartet praczek, parodję „Freischützta“, „Don Żuana“ itd. Publiczność, złożona z arystokracji, artystów i inteligencji, bawiła się wybornie.

Czechow napisał nową sztukę p. t. „Trzy siostry“. Sztuka ta narobiła hałasu w Rosji, a to z powodu swego... nastroju. Jednak ten nastrój jest sztuczny, bo potrzeba do niego zegarów z kukulką, wycia wicheru, przyjazdu ogniowej straży itd. Rosyjska prasa nie wie, jak się zachować wobec tej pierwszej dekadencjo-symbolistycznej sztuki. Najlepiej zrobił Bielejew, przytaczając słowa Leara do Kordelii: „Z niczego może być tylko nic“.

„**Tak mówi Zarathustra**“ oto utwór Ryszarda Straussa, który w czwartek na filharmonicznym koncercie w Pradze odegrany został po raz pierwszy.

W Paryżu umarła Zofia Croisette, słynna artystka Komedyi francuskiej, która stworzyła rolę Sfiuksa Feuilleta i wiele innych sztuk jej zawdzięczało swe powodzenie. Była to kobieta rzadkiej urody i prześlicznej postawy. Miała szczególne uzdolnienie do tak zwanego mieszczańskiego dramatu.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 21 marca.

Nieprawdopodobne.

Warszawa. *Kurier warsz.* donosi jako telegram: Dzienniki czeskie utrzymują kategorycznie, że posłowie polscy zawezwali hr. Gołuchowskiego, aby wystąpił z przedstawieniami u rządu w Berlinie, celem zlagodzenia pruskiej polityki terrorystycznej w Poznańskim i na Śląsku. Polscy posłowie oświadczyli, że stanowczo są przeciw dalszemu trwaniu trójprzymierza z państwem, które w ten sposób Polaków uciska i że nie będą aprobowali w delegacjach polityki hr. Gołuchowskiego, jeżeli tego nie uczyni. Wobec tego, że Polacy są czynnikiem politycznym w Austrii, nie mogą pozwolić na sojusz Austrii z tak wrogim polskości żywiółem.

W sprawie gimnazjum cieszyńskiego.

Sambor. Odbędzie się tu w niedzielę 24 bm. zgromadzenie ludowe, celem powzięcia uchwał w sprawie upaństwowienia polskiego gimnazjum w Cieszynie.

Uznanie pracy.

Kraków. Jak słyhać, grono członków Rady miasta przygotowało wniosek, aby panu Romanowi Ingardenowi nadać obywatelstwo miasta Krakowa za wybudowanie wodociągów. Wniosek ten musi pójść przez wszystkie sekcye. Wczoraj obradowały nad nim komisya prawnicza i skarbowa.

Studyum rolnicze w Krakowie.

Kraków. Władze rządowe posłały magistratowi projekt kontraktu w sprawie zakupna gruntu za kwotę 9.020 kor. pod budowę studyum rolniczego. Projekt ten będzie w magistracie i Radzie szybko załatwiony, tak, aby budowa mogła się jeszcze rozpocząć tego roku.

Ks. Smoczyński.

Kraków. Nowy proboszcz w kościele św. Florjana ks. dr. Smoczyński urodził się 7 listopada 1842 roku w Jurkowie w Królestwie. Studya ukończył w liceum kaliskim. Następnie kształcił się w Rzymie, gdzie otrzymał stopień licencjatu teologii i doktora prawa kanonicznego. Po powrocie do Królestwa w roku 1867, oskarżony przez rząd rosyjski o ułatwianie korespondencji biskupom z Rzymem, w kajdanach zesłany został do gubernii jekaterynosławskiej. Po pięciu miesiącach uwolniony, otrzymał paszport przymusowy do wyjazdu za granicę. Przybył do diecezji krakowskiej, gdzie pełnił obowiązki proboszcza w Trenczynku. Poświęcając się pracy w swoim zawodzie, napisał 20 dzieł w rozmaitych językach.

Hakatyzm w kościele.

Charlottenburg. Deputacyi polskiej, która zjawiła się u władz kościelnych, dano odpowiedź, że władze duchowne nic nie zrobią w sprawie polskich kazań i nabożeństw.

Drakoński środek.

Wiedeń. Niektóre dzienniki donoszą w formie mniej lub więcej stanowczej, że dolno-austriacka Rada szkolna wydalila ze służby szkolnej socjalistycznego posła Seitza, który jest nauczycielem.

Sytuacya w Chinach.

Londyn. Biuro Reutersa donosi z Pekinu 20 marca: Do Tientsinu wysłano nagle 60 Australczyków i dwie kompanie piechoty. W Taku nadszedł rozkaz wysłania stamtąd 100 żołnierzy marynarki do Tientsinu. Te ruchy wojsk angielskich spowodowała obawa, że z powodu rosyjsko angielskiego nieporozumienia może przyjść w Tientsinie do jakiego zajścia, gdyż wojsko rosyjskie zachowuje się w ostatnich czasach bardzo wrogo wobec Anglików, Angielscy dowódcy życzą więc sobie mieć na wszelki wypadek dostateczną ilość żołnierzy do dyspozycyi, celem utrzymania porządku. Generał Bailloud wyjechał dziś rano do Tientsinu celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie zajść między Francuzami a Anglikami. Spodziewają się, że te zajścia więcej się nie powtórzą. Na dzisiejszem posiedzeniu posłów w Pekinie załatwiono tylko sprawy bieżące, szczególnych uchwał nie powzięto żadnych.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 1/2 1 czas wiedeński i zdaje się, że będzie miało przebieg spokojny, o ile Schönererowcy nie wywołają burzy, są oni bowiem rozżaleni na prezydenta, który nie chce odczytać ich interpelacyi na publicznem posiedzeniu, lecz na tajnem, które już miało się odbyć wczoraj wieczór, ale zostało odłożonem do dzisiaj. Schönererowcy upierają się stanowczo, aby interpelacye ich były odczytane na posiedzeniu publicznem.

Na dzisiejszem posiedzeniu wniósł poseł Michajda interpelacyę w sprawie nadużyć przy spisie ludności w Cieszynie. Interpelacya ta przytacza bardzo wiele faktów nadużyć, gdzie zapisywano Polaków za Niemców i wykazuje bezwartościowość takiego spisu ludności. Interpelanci pytają p. Körbera, jako kierownika w ministerstwie spraw wewnętrznych, czy wie o tych nadużyciach, jak sobie je tłumaczy i czy chce sprawdzić nadużycia przy spisie ludności?

Następnie skierowano do przewodniczącego szereg pytań.

P. Brzeznowsky zapytuje prezydenta w sprawie wykrzykników, które wczoraj skierowano przeciw Czechom podczas obrad w Izbie.

Schönererowiec Berger pyta prezydenta, jak długo będzie jeszcze dopuszczał nie-niemieckie interpelacye; mówił on dalej, że dopóki nie ustaną ze strony czeskiej pytania w duchu Brzorada, to i Schönererowcy będą ciągle stosowali do prezydenta to pytanie, które on teraz wygłosił.

P. Brzorad wygłasza swoje stereotypowe pytanie w sprawie nie-niemieckich interpelacyj.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Dziś ukonstytuowała się komisya konstytucyjna, wybierając przewodniczącym posła Grabmayra, pierwszym zastępcą posła Pacaka, drugim posła Pattaia.

W komisyi legitymacyjnej poseł Kos wniósł, aby dla wszystkich wyborów galicyjskich wybrano korreferenta i uzasadniał swój wniosek w dłuższej przemowie, w której atakował ostro rządy klikki w Galicji.

Kroniczka z ostatniej chwili.

W sprawie sanacyi magistratu miasta Lwowa. Komisya Rady miejskiej, wybrana dla zeskondrowania wszystkich kas i majątków gminy, zbadała dotychczas w zupełności: Kasę głową, departament I, zawiadujący dobrami miejskimi i realnościami; departament VIa, mieszczący kasę asenterunkową; oraz komisaryaty śródmieścia i dzielnic pierwszej.

Z nieformalności, przez komisję zauważonych, doszła naszej wiadomości na razie tylko jedna, a mianowicie, że w niektórych kasach podręcznych znaleziono bony, wystawione przez urzędników. Komisya pomimo, że te bony wystawione były na sumy nieznaczne, zastrzegła się najkategoryczniej przeciw zwyczajowi udzielania przez kasyerów podręcznych pożyczek na bony.

Ulica Henryka Sienkiewicza ma być wedle projektu magistratu lwowskiego, nazwana skromna cicha ulica Kręta. Możeby było stosowniejsze ulicy Krętej dać jaką inną nazwę. Sienkiewicz zasłużył przecie na to, aby ładniejsza ulica nosiła jego imię. Rada miejska nie powinna zatwierdzić uchwały magistratu.

Magistrat lwowski — a władza skarbowa. Dochodzą nas wiadomości, że grono obywateli przygotowuje manifestacyę przeciw enuncyacyom, zadającym kłam twierdzeniom prezydenta m. dra Malachowskiego, co do wysokości zaległości podatkowych. Manifestacya ta ma mieć charakter ściśle cyfrowy, mający wykazać, w jak nieluszny sposób, nie oparty na żadnej prawnej podstawie, niektóre podatki przez zbyt gorliwy zarząd dyrekcji skarbowej wymierzone zostały.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 21 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 254—	żądata: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 16	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 21 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7 50 do 7 75. Pszonica na termin 7 30 do 7 50. Żyto gotowe 6 50 do 6 75. Żyto na termin 6 25 do 6 50. Owies obrotowy 6 50 do 6 80. Owies na termin 6 40 do 6 60. Jęczmień pastewny 5 50 do 5 75. Jęczmień browar. 6 50 do 6 75. Rzepak nowy 10 25 do 10 75. Lnianka — do —. Groch pastewny 6 75 do 7—. Groch do gotowania 7 50 do 12—. Wyka 8 50 do 9—. Bobik 6 25 do 6 50. Hreczka 7— do 7 25. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5 90 do 6 20. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45— do 65—. Koniczyna biała 85— do 75—. Koniczyna szwedzka 50— do 90—. Tymotka 80— do 26—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 16 75 do 17 50; patitas Tarnopol na termin 16 25 do 16 50.

Jakkolwiek ceny notują niezmiennie, usposobienie jednak lepsze.

Wiedeń, 21 marca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117 57, Renta majowa 98 15, Węgierska renta koronowa 93—, Akcyje kredytowe 720—, Kredytowe węgierskie 727—, Bank anglo-austriacki 238 50, Unionbank 572—, Bankverein 506—, Laenderbank 436—, Kolej pań. 639—, Lombardy 101 50, Elbenthal 501—, Towarzystwo akcyjne broni 315— Akcyje tytoniowe — Alpij 461—, Rima Muranya 523—, Prager Eisen 1730, Losy tureckie 110—, Ruble 253 50, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcyje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spokojna.

Berlin, 21 marca. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 226 40, Disconto Commandit 236 25

Tendencja słabsza.

Wiedeń, 21 marca. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 8— do 8 01, pszonica na maj-czerwiec od 8 04 do 8 05, pszonica na jesień 8 04 do 8 05, żyto na wiosnę od 8 11 do 8 12, żyto na maj-czerwiec od 8 03 do 8 04, żyto na jesień 7 16 do 7 17 kukurydza na maj-czerwiec od 5 55 do 5 56, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0— do 0—, kukurydza na wrzesień-październik od 5 65 do 5 67, owies na wiosnę od 5 80 do 5 81, owies na maj-czerwiec od 6 38 do 6 39, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na sierpień-wrzesień od 12 85 do 12 95, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od 0— do 0—.

Spokojnie
Pięknie.

Budapeszt, 21 marca. Pszonica na kwiecień od 7 78 do 7 89, pszonica na październik od 7 74 do 7 75, żyto na kwiecień od 7 76 do 7 77, żyto na październik 7 76 do 7 78, owies na kwiecień od 6 38 do 6 40 kukurydza na maj od 5 27 do 5 28, na lipiec 5 38 do 5 39 Rzepak na sierpień-wrzesień 12 50 do 12 60.

Mierne.
Dobre.
Silniejsze.
Piękną.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 20 marca

Jakkolwiek realizacje przeważały, pozostała tendencja dodatnią i zachowanie się spekulacji nie okazywało ani wątpliwości, ani też braku ochoty. W pewnej mierze wypada nawet obecne sprzedaże uważać za znak dodatni, gdyż słabsze elementa zwolnione zostają z obowiązków, których uregulowanie po koniec kwietnia przedstawiałoby nieco trudności tem bardziej, że eskont prywatny okazuje skłonność do podrożeń. W Berlinie przekroczono już 4 1/8% i zachodzi prawdopodobieństwo dalszego podrożenia, tak samo w Londynie. Zmniejszenie zobowiązań leży przeto

w interesie samego targu i ułatwi w wysokim stopniu przeniesienie pozycji w papierach terminowych, które przechodzą w pewne ręce. Jeśli więc kursa są trochę słabsze, jest to objaw całkiem w tych warunkach zrozumiały i nie daje powodu do żadnych poważniejszych wątpliwości. Z poszczególnych efektów poszły niżej austriackie kredyty, sprzedawane także na rachunek Berlina; również zesłaby trochę akcyje banków średnich, lenderbanki wyjąwszy, które skorzwały z bardzo pomyślnych szczegółów bilansu za rok ubiegły. Akcyje kolejowe notowały niżej, ulegając ogólnemu zwrotowi we wszystkich walorach transportowych; znacznieszą zniżkę wykazały akcyje żelugi parowej na Dunaju z uwagi na pogłoskę, że w sprawie odnowienia subwencji państwowej zachodzą poważniejsze różnice między delegatami ministerstwa i towarzystwa. Targ lokalny był przeważnie silnie usposobiony, głównie w akcyjach żelaznych, chociaż widocznych motywów nie było a targ montanów w Berlinie tendencji zwykłej nie podzielał. W dziale efektów lokacyjnych ruch był wcale mały i skierowany przeważnie ku obniżeniu, co nie jest zupełnie dziwnem w obec zapowiedzi bliskiej emisji nowej renty państwowej.

Zaraza płucna na Węgrzech. Namiestnictwo galicyjskie okólnikiem z dnia 7 b. m. wzywa starostów granicznych z Węgrami powiatów, aby ogłosili tam, że w komitach Trenczyńskim i Spiskim stwierdzono urzędowo zarazę płucną u bydła, wobec czego nie tylko starostowie i weterynarze powiatowi, ale także zwierzchności gminne i miejscy oglądacze bydła powinni zastosować jak najenergiczniejsze środki ochrony przed zaleceniem tej zarazy. Namiestnictwo zwraca przy tem uwagę na okoliczność, że według postanowień §§ 23 i 24 ustawy o tłumieniu zarazy płucnej z 18 sierpnia 1892 właściciel nie otrzymuje ze skarbu państwa odszkodowania za bydło wybite z powodu zarazy płucnej, jeżeli ta zaraza wybuchła u zwierzęcia sprowadzonego do tutejszego obszaru przed 180 dniami.

W parlamencie przedłożono wniosek, aby giełdom w Pradze i Tryeście pozwolono pobierać należności za notowanie, co stałoby się dla nich stałym źródłem dochodu, z którego mogłyby sobie np. pobudować swoje własne gmachy.

Frankowanie listów zagranicznych. W niemieckich urzędach pocztowych zalega mnóstwo austriackich listów zagranicznych, niedokładnie opłaconych, a adresowanych przeważnie do miejscowości w Belgii, Holandji, Anglii i Stanach Zjednoczonych. Wobec tego nie od rzeczy będzie przypomnieć, że opłata za zwyczajne listy do Niemiec do 20 gr. wagi wynosi 20 hal., do Serbii za każde 15 gr. 15 hal., do Czarnogóry 10 hal., do Szwajcaryi i innych państw za każde 15 gr. 25 hal.

Związek austriackich inżynierów i architektów uchwalili jednogłośnie wyrazić parlamentarnej komisji kanalizacyjnej swoją najwyższą sympatyę.

Dochody kolei państwowych. Z powodu doniesień niektórych dzienników, jakoby koleje państwowe dały w roku 1900 o 18 milionów koron mniej dochodu, niż preliminowano, stwierdza *Wiener Abendpost*, że rachunki z roku ubiegłego nie są jeszcze ostatecznie zestawione, ale, że różnica dochodów preliminowanych z rzeczywistymi nie jest ani w przybliżeniu tak wielką, jak podają dzienniki wiedeńskie.

Związek austriackich fabrykantów towarów kauczukowych odbył niedawno w Wiedniu pierwsze zgrupowanie konstytuujące. Związek ma na celu popieranie przemysłu kauczukowego w Austrii.

Kartel cukrowy zwolnił na marzec 2 proc. kontyngentu do sprzedaży i opodatkowania. Ceny niezmienione.

Centralna sprzedaż wyrobów skartelowanych austriackich fabryk juty rozpocznie się z dniem 1 maja br. nie tylko w Wiedniu, ale także w Pradze i Budapeszcie.

5-proc. listy zastawne Banku krajowego dla Bośni i Hercegowiny. Dnia 11 b. m. odbyła się subskrypcja na 6 mil. koron 5-procentowych listów zastawnych powyższego Banku po kursie 102 1/2 za sto. Bank zobowiązał się posiadaczom listów zastawnych w razie wylosowania do 1905 r. wymieniać *al pari* na sztuki niewylosowane. Subskrypcja udała się. W Galicyi subskrybowano także nieznaczne kwoty.

Zarząd państwowych kopalni węgla w Czechach zamierza niebawem objąć we własny zarząd sprzedaż węgla, wydobywanego z szybów państwowych. Dotychczas był rząd związany kontraktem, zawartym z firmą Weinmannu w Uściu (Aussig), w myśl którego całą produkcję państwowych kopalń oddawano tej firmie w komisową sprzedaż. Niebawem jednak upływa ten kontrakt i rząd sam sprzedaż obejmie, część węgla sprzedawać będzie austriackim kolejom państwowym, resztę publiczności. Produkcja kopalni państwowych w Czechach wynosiła dotąd około 760.000 ton rocznie, ma być jednak znacznie powiększona i tymi dniami rozpocząć się ma eksploatacja nowych szybów państwowych w Seestadt koło Brüxu i koło Schwazu.

Praska Izba giełdowa postanowiła po ukończeniu obrad ankiety węglowej w wiedeńskiej Izbie giełdowej, zwołać drugą samodzielną ankietę, która obradowała nad rezultatami pierwszej.

Przedzalnice wełny w Libercu mają ograniczyć produkcję z powodu wielkiej drożyzny surowca.

Z redukcją tą ma być związane podniesienie jakości produkcji.

Z Pragi donoszą, że w Silberbergu odkryto żyłę obfitującą w srebro rudy żelaznej znacznej grubości i długości.

Pożyczka budapeszteńska. Onegdaj odbyła się konferencja syndykatu banków, na której przedstawiono pismo burmistrza budapeszteńskiego, w którym ten proponuje, aby syndykat banków budapeszteńskich objął część pożyczki budapeszteńskiej, już uchwalonej. Jak się zdaje, syndykat odmówi objęcia tej pożyczki.

Walne zgromadzenie węgierskiego Banku kredytowego odbyło się wczoraj. Uchwalono z czystego zysku, wynoszącego 3,684.000 koron, rozdzielić dywidendę w wysokości 36 koron.

Zastój w niemieckim przemyśle. *Local-Anzeiger* donosi, że wielkie zakłady przemysłowe w zachodnich prowincjach Niemiec mają zamiar oddalić w najbliższym czasie znaczną liczbę robotników. Powodem jest podrożenie produkcji przez wysokie ceny węgla, wskutek czego przemysł niemiecki nie może skutecznie walczyć z konkurencją zagraniczną. Zakłady Stumma, nie chcąc wydalac robotników, wyprodukowały dotychczas surowca w wartości do czterech milionów za wiele.

Według obliczeń pruskiego ministra komunikacji, Thielen, przedłożonych komisji kanałowej, będą kosztowały nowe koleje i inwestycje komunikacyjne, mające się przeprowadzić w najbliższych 15 latach, okrągłą sumę trzech miliardów marek.

Pruskie kopalnie węgla mają podobnie jak czeskie zaprowadzić letnie cenniki, zniżając cenę węgla o 6 do 8 m. na wagonie.

Amerykański trust stalowy i niemiecki kartel druciany porozumiały się już ze sobą co do zgodnego normowania cen w razie potrzeby.

Niemiecka zbożowa taryfa cłowa, nad którą powołane komisje nie przestały jeszcze obradować, służy ciągle za temat rewelacji poważniejszym dziennikom niemieckim. *Voss. Ztg.* omawiając stanowisko, jakie z wszelką prawie pewnością zajmie Rosya wobec minimalnej taryfy zbożowej niemieckiej, przepowiada, że w razie zaprowadzenia tej taryfy, w proponowanej obecnie wysokości 6 m. dla pszenicy a 5 m. dla żyta, wojna cłowa wybuchnie nie tylko z Rosją, ale i ze wszystkimi innymi krajami rolniczymi, w których fabryczna produkcja niemiecka dotychczas zbyt się cieszy. Oprócz Rosyi staną wówczas na przeciw Niemiec także Austro-Węgry, kraje naddunajskie, Stany Zjednoczone i Argentyna, a skutkiem tego wszystkim będzie takie przesilenie, jakiego dotychczas przemysł i handel niemiecki jeszcze nie przechodziły.

Z Londynu donoszą, że władze wojskowe angielskie pozwoliły na otwarcie kopalni złota w Johannesburgu.

Uroczaj w Rosji. Centralny komitet statystyczny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłosił w tych dniach ostateczne sprawozdanie o urodzajach w r. 1900 w Rosji. Ogółem zebrano zbóż w Rosji europejskiej, Królestwie Polskiem, Kaukazie północnym, w czterech guberniach syberyjskich i w czterech okręgach stepowych 3,481,395.400 pud., w tej liczbie 1,631,616.700 pud. ozimych i 1,819,788.700 pud. jarych. W porównaniu z urodzajem 1899 r. okazuje się, że w r. 1900 zebrano o 191,922.000 pud. mniej. Porównanie zaś urodzaju zboża w r. 1900 ze średnim urodzajem o statum pięcioletnim wykazuje, że urodzaj ten był więcej niż o 10 proc. większy od średniego; na tej zasadzie centralny komitet statystyczny uznaje urodzaj 1900 r. za zadawalający. Co do jakości, ziarno zeszłoroczne jest wogóle gorsze, aniżeli ziarno r. 1899. Pozostałość zboża, po potrąceniu ilości niezbędnej do siewu, wynosi 2,777,281.000 pud., co wynosi 23 pud. 8 f. na jednego mieszkańca. Jest to, zdaniem komitetu, ilość wystarczająca zupełnie na przeżywanie ludności w ciągu całego roku.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 marca b. r.

Hotel George'a. H. Heydel z Krasnego, St. Wybranowski z Kimirza, L. Dębicki z Krakowa, St. Tarnawski z Śniatynki, C. Himelmann ze Lwowa, M. Wybranowska z Uszkowic, A. Misiągiewicz z Sanoka, R. Misiągiewicz z Czyżowa, F. Lederer z Wiednia, R. Puzyna z Gwoźdźca, M. Geciów z Rzeszowa, K. Drachonowski z Kamionki, F. Gaszyński z Jasła, L. Gedrus z Rzeszowa, W. Federowicz z Klebanówki.

Hotel Francuski. E. Zauderer z Łańcuta, W. Wilions z Wiednia, K. Guszmann z Węgier, Z. Jounga z Lipowic.

Hotel Europejski. A. Schütz z Krakowa, W. Czajkowski z Bóbrki, W. Bal z Grażyowy, Z. Madeyski z Jabłonicy.

Hotel Victoria. F. Bereut z Pragi, A. Wechsler z Wiednia, J. Katz z Zaleszczyk, J. Meciński z Partynia, A. Garapich z Zagórze, K. Siwicki z Cieniawy, E. Bernhuber, J. Relling z Wiednia, W. Galuszka z Krakowa.

Hotel Imperial. W. Joungha z Mościsk, A. Kulczycki z Kołomyi, L. Markiewicz z Kołomyi, J. Janek z Wiednia, dr. Jankner z Sącza, H. Velker z Lipinki, St. Stonecka z Tuchowej, E. Schindler z Asch.

Grand Hotel. F. Vogel z Berna, S. Freund z Borysławia, F. Kumermann z Pragi, W. Drzymuchowski z Drohobycza, S. Lengensfelder z Wiednia, K. Popper z Pragi, G. Kispert z Passau.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowski.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikańców, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie.

Zakończono gmachy w mieście: Gmach sędziowski, w sali Wydziału krajowego. „Unia“ Matejki. — Ratusz, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namieśnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności.

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiłkiński. — Ogród miejski (Pojozicki) w środku miasta. — Wąty Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadnych (przy placu Ballackim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dalekny zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworce główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8-12 w nocy; posp. 2-29 po południu; osobowy 5-17 pop.; osob. 10-12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7-40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12-20 w nocy; osob. 6-20 rano; posp. 1-45 w południu; osobowy 5-55 wieczór; osob. 10- w nocy.

Do Krakowa odchodzi: Do Krakowa osob. 4-15 rano; posp. 8-30 rano; osob. 8-40 rano; posp. 2-55 w południu; osob. 6-30 popoł.; osob. 10-50 w nocy; posp. 12-40 w nocy.

Do Krakowa odchodzi: Do Krakowa posp. 6-31 rano; osob. 8-10 rano; osob. 11- przed poł., posp. 2-40 popoł., posp. 8-48 wiecz., osob. 9-15 wieczór, osob. 10-50 w nocy.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-45 rano; posp. 5-6 rano; osob. 8-12 rano; osob. 1-30 popoł.; posp. 2-24 popoł.; osob. 6-25 popoł., posp. 9-34 wieczór.

Z Krakowa odchodzi: Do Lwowa posp. 6-31 rano; osob. 8-10 rano; osob. 11- przed poł., posp. 2-40 popoł., posp. 8-48 wiecz., osob. 9-15 wieczór, osob. 10-50 w nocy.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We czwartek dnia 21 marca 1901 roku.

MANON

opera w 4 aktach a 6 odstępach J. MASSENETA.

OSOBY:

- Manon Lescaut p. Ruskowska
Pousette, jej przyjaciółka p. Kasprowiczowa
Javotte, „ p. Schuppówna
Rosette, „ p. Myszyga
Kawaler de Grioux p. Jeromin
Hrabia de Grioux, jego ojciec p. Szymański
Lescaut, gwardzista, krewny Manon p. Paszkowski
Guillot-Marfontaine, bogaty dzierżawca p. Ludwig
Bretigny p. Bogucki
Gospodarz oberży p. Fedyczkowski
Pierwszy gwardzista p. Gamski
Drugi p. Jasiński
Agent policyi p. Trojanowski
Sierżant p. Korecki
Żołnierz p. Szulczewski
Odzwierny p. Kornarzyńska
Pokojowa Manon p. Dolski
Służący Manon p. Jeliński
I-szy gracz p. Pietraszewski
II-gi gracz p. Kornarzyński
III-ci gracz

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC OPEROWE:

Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h.

W sobotę dnia 23 marca okaże się w handlu księgarskim:

Stanisław Przybyszewski

Taniec miłości i śmierci. 1805
I. Złote runo, dramat.
II. Goście, epilog dramatyczny w jednym akcie.
Cena 3 kor. 60 hal., z przesyłką pod opaską 4 kor.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Na święta!!

Sławne drożdże z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu. Prześliczną makę. Towary południow. Wina, koniaki. 187. Stara czystą żytnią wódkę BALLABANÓWKĘ poleca najtaniej handel Karola Ballabana, Lwów

Nadzwyczajnej dobroci nalewkę pomarańczową wyrobu p. Jaworskiej z Ostrawczyka, duża butelka 1-40, jak również znane wyśmienite oryginalne nalewki fabryki Bolanowieckiej rafała i derońowa poleca najtaniej Z. Zadurowicz i Spółka, ulica Akademicka, 1846

Najtrwalsze rowery amerykańskie „Columbia“ polecają E. & J. Stromenger we Lwowie 1871

Świece woskowe kościelne polecają najtaniej Fryderyk Schubuth i Ska Lwów, Rynek 1. 45 jedyna fabryka świec woskowych w Galicji. Główny skład świec stearynowych Apollo. Kwiaty do świec i ołtarzowe w wielkim wyborze. 1869

Masło

dworskie kuchenne 1/2 kg. 48 deserowe ze śmiet. 1/2 kg 60 deser. ze śmiet. 2 razy dziennie świeże, poleca

Z. Zadurowicz i Ska 1873

Portepian krótki, bardzo dobry, tanio sprzedam. Akademicka 1. 25, pracownia sukien damskich. 1866

Mundur wojskowy, płaszcz, waffenrock, spodnie, szpada, czapka, dla urzędnika magazynów prowiantowych, w bardzo dobrym stanie za bezcen, 30 zł. sprzedam. Zgłośz. ul. Ogórkowa 5, I. p. 1863

Partiewaren und Waaren-resten kaufen jeder Art gegen Cassa J. Isler & Cie. in Zürich. 1221

Wanny z piecami do wodociągów od 60 koron — poleca

Feliks Książkiewicz Lwów, ul. Jagiellońska 18. Cenniki na żądanie. 107

Kaszel uporeczywy usuwają znane cukierki słodowe z fabryki H. Tretera. Do nabycia w sklepie własnym: plac Maryaeki 7, róg ul. Kopernika, jakoteż w handlach Szkowron i Zadurowicza i Sp. 318

Najnowsze materje na suknie damskie, polecają we wielkim wyborze i po cenach bardzo niskich.

F. Kornecki i Spółka Lwów — Pasaż Hausmanna. (Próbki franco.) 1380

Wanny długie od 10 zł., wanny z piecami poleca Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 1350

Sprzedam lód w kilku lodowniach znajdujących się w śródmieściu. Wiadomość: Ul. Kurkowa 1. 2. u dozorczy. 1579

Woda lwowska Jana Ihnatowicza, odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem. Cena 3 kor., 1-60 i 80 hal. 1682

75 ct. pół kilo znakomitej KAWY poleca 917 Fryderyk Schubuth i Sp. Lwów, Rynek 1. 45. Handel założony w r. 1789.

Szynki wędzone 1 kg. 85 cent., westfalskie 1 kg. 1-10 ct. Gospodarstwo domowe poczta Łatacz. 1834

Wyśmienite piwo bawarskie „Pechor“. Piwo pilzneńskie o właściwej temperaturze Kawior astrachański dkg. 12 ct. Porter angielski, musujący. Wędzonka prąska (na gorąco) z piernem grochowym, jak i wiele innych gorących przekąsek poleca Z. Zadurowicz i Spółka Akademicka. 1845

Zamówienia na masło deserowe świeże po zł. 1-25 do 7 kwietnia, oraz umowy roczne po stosownych cenach przyjmuje mleczarnia parowa w Oleszycach. 1847

Interesy majątkowe i handlowe.

Parcela budowlana 877 sążni kw., o dwóch frontach na Wólce do sprzedania. Blizsza wiad. ul. Wulecka, Willa Alsner. 1870

Do wydzierżawienia zaraz lub od 1 lipca folwark 450 morg w jednym kawałku przy gościńcu, 5 km. od kolei. Oziminy ładne. Budynki nowe. Robotnik dostateczny. Czyszczenie niski. Zarząd dóbr Oleszyce. 1702

Do bardzo dobrze prosperującego interesu poszukuje się spółnika z kapitałem 10.000 koron. „Przyszłość“ w adm. „Słowa“ za okazaniem kwitu inseratowego. 1713

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem 8—12.000 zł. Łaskawe zgłoszenia pod ZZ 834, Jan Strycharski, Kraków, „Nowa Reforma“. 1744

Do sprzedania kamienica z placem budowlanym przy ul. Bema, wolna od podatku przez lat 6, potrzebna gotówka 9.500 zlr. — Wiadomość: Ul. św. Mikołaja 1. 11., drugie drzwi na prawo. 1799

Z powodu wyjazdu sprzedam piękną realność. — Zgłoszenia p.-r. „K. Z.“ Stryj. 1840

Mieszkania i sklepy.

Przy ul. Hetmańskiej 1. 6 jest lokal (dotychczas przez p. Grosa zajmowany) zaraz do wynajęcia. 1711

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe: obojgu płci, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczą radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopia w godz. od 8—10 i 2—6. 1360

Diafani

papier przezroczysty do niepiękania szyb w oknach, biały i kolorowy na metry i arkusze we wielkim wyborze poleca najtaniej

O. T. Wincklera Syn Lwów, Rynek 28, 1728

Accept-credit oder Austausch erhalten solvente Firmen, jeder Branche, Aufträgen unter „B. C. 400“ an Jaler-Annancen in Zürich, Streulistrasse 11 (1220

Najnowsze KAPELUSZE wiosenne walcowe i lodenowe, poleca 1811

Kazimierz Bielczyk

Lwów — ulica Halicka 1. 21. Ilustrowany CENNIK na żądanie franco.

Poważna zechce odebrać list. 1864

335 Recept

Pieczenia ciast drożdżowych, tortów, ciastek, robienia lodów, likierów itd. przez autorkę praktycznej kuchni

Różę Makarewiczową do nabycia w księgarniach lub u autorki, Lwów, ul. Cicha 1. Cena 2 kor., z przes. poczt. k. 2-40. 1861



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy.

kto potrzebuje: urzędników ekonomów,

pomoconików, leśniczych, rządców, lokai, pokojówek, kucharek, służby.

kto chce: nająć mieszkanie, coskolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA

w Słowie Polskiem



Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Dr. praw z dwuletnią praktyką, poszukuje posady kandydata. Wiadom. udzieli adv. Dr. Adolf Kohane we Lwowie, Słowackiego 1. 6. 1867

Bisaz ekonomiczny, kawaler, chciałby natychmiast zmienić posadę. „Energię“ p.-r. Lwów-Podzamcze. 1855

Nauczycielka, która przygotowuje panienki do prywatnych egzaminów szkół wydziałowych, oraz chłopców do wstępnych egzaminów szkół średnich, mogąc się wykazać najchlebniejszą swiadectwami, poszukuje posady na wieś. Nowakowska, ul. Mochnackiego 26. 1719

Poszukuje popołudniowego zajęcia lub administracji realności. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzednik“ skrytek pocztowy nr. 55. Lwów. 1742

Panna uzdolniona w krajeccy, poszukuje miejsca. Adres u p. Gradowskiego w Stryju, ul. Bolechowska. 1824

Rutynowana nauczycielka z dobrą rekomendacją, poszukuje posady. Zgłosz p.-r. „Albertyna“ p.-r. Przemysł. 1842

Magazynier z kaucją poszukuje posady. Adres poste-restante „M. T.“ Brody. 1843

Młody człowiek, posiadający świadectwa ukończ. 4 kl. gimn., władający językami rosyjskim, niemieckim, i polskim, poszukuje odpowiedniej posady. Może także złożyć niewielką kaucję. Oferty sub „Arnold“ przyjmie biuro dzienników Pasaż Hausmana 1. 9. 1849

Poszukuje się zdolnej panny do staniaków. Wiadomość ulica Ormiańska 1. 28. 1872

Poszukuje się starszego pomocnika handlowego za kaucją do samodzielnego prowadzenia bufetu przy większym interesie. „A. B. 12“ post.rest. Lwów. 1859

Poszukuje się akwizytora na miasto Lwów, dla ubezpieczenia ognioowych i życiowych. Wiadomość w agencji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, ulica Trzeciego Maja 1. 1806

Osoba samodzielną mężczyzna lub kobieta, posiadająca 4 do 5 tys. zlr., otrzyma posadę biurową i kasową w pewnym żywotnym interesie handlowym we Lwowie, za dobrem wynagrodzeniem i pewnym ubezpieczeniem kapitału. Oferty pod adwizą: „Wzajemna pomoc, chleb za chleb“ do Biura Ogłoszeń, Lwów, Mickiewicza 22. 1830

Szkiełko
PONCZOCHY
SKAR PETKI
dla
Pań, mężczyzn i dzieci
poleca handel piósem
JANA RIEBLA
WE LWOWIE 2

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.
poleca:

Krochmal kremowy do farbowania firanek, portyer, koronek itp.,
Tekturki do prasowania,
Boraks,
Stearynę,
Gumę arabską,
Wosk,
Krochmal pszenny,
Krochmal ryżowy,
Sodę do prania, 1649
Wapno chlorowe,
Krochmal brylantowy,
Klaksbruninę,
Mydło do prania,
Mydło szare,
Farby do farbowania i szcztokowania spełzłych materyj, sukien, ubrań, itp., w pakietkach po 6, 10 i 15 centów.
Atrament do znaczenia bielizny,
Farby do stampilij mosiężnych i kauczukowych,
Proszek do czyszczenia srebra,
Proszek do czyszczenia wszelkich metali Leskon,
Mytki (Wascheln) drzewne, kokosowe i trzciniowe itd.

Do zapuszczania podłóg
poleca 2293

Masę francuską
Masę woskową
Lakier bursztynowy
Wolf Czopp
Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów 13
Lwów, Żółkiewska 2.
= Rok założenia 1843. =

KAWA prosto z Hamburga.
4 3/4 kg. netto opłatnie za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar.
Santos bardzo dobra . Koron 7-60
Afryk. Mocca perłowa . 8-25
Salvador, zielona znakom. . 8-55
Ceylon, nieb. ziel. znakom. . 10-95
Złota Jawa, żółt. bar. dobra. . 10-80
Perłowa, najlepsza . 10-85
Mocca arabska, aromatycz. . 13-30
Cennik wraz z taryfą cłową gratis.
Stilling & Co. Hamburg.
S. P. 21/III. 1718

Ważne dla gospodyń
do szurowania podłóg jakoteż i do zupełnego oczyszczenia naczyń i sprzętów wszelakiego rodzaju i t. p. poleca: 1647

Wiórka stalowe. Ług kamienny, Mytki drzewne, Mytki kokosowe oraz „Briquets“ węgle do żelazek do prasowania
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Największy skład sukna w kraju
założony w roku 1841 firmy
JAN WALLACH I SYN

WE LWOWIE, RYNEK I. 33
otrzymał świeżo na skład i poleca w wielkim wyborze
najmodniejsze materyały francuskie
angielskie, krajowe i styryjskie
na ubrania dla 1873
Panów, Pań i dzieci
Sukna komiśne i egalisirunkowe we wszystkich kolorach.
KAMIZELKI pikowe, wełniane i jedwabne
FILCE różnokolorowe na stoły i do ręcznych robót.
Sukna i dreliszki na liberye.
Sukna uniformowe
dla pp. wojskowych, urzędników państwowych, studentów
Do powozów angielskie Cord Velveteens w prążki i sukna.
Wszelkie podszewki od najtańszych do najlepszych.
Próbkami służymy najchętniej bezpłatnie. Specyalne kartony pp. krawcom wysyłamy bezpłatnie. Zamówienia pocztą wykonujemy jak najstaranniej bezwzględnie.

Na zbliżające się święta!
PIERWSZA PAROWA FABRYKA
i główny skład wyrobów masarskich
Józefa Jankowskiego
Lwów, Halicka 10 — Filia Trybunalska 18,
Poleca na święta: Najwyborniejsze szynki wędzone i gotowane znane z dobroci, kiełbasy pieczone, krajane, tak swane krakowskie i siekaną polską do gotowania, siekane i krajane, ozory, połędwice wędzone i pieczone westfalskie na surowo, wędzonki; prosięta surowe i pieczone, rulady z prosiąt pasztety różne, kiszki pasztetowe i inne pasztety i wszelkie inne wyroby w zakres masarski wchodzące, po najumiarkowańszych cenach. — Zamówienia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą lub koleją.

Z głębokim szacunkiem **Józef Jankowski,**
1782 Lwów, ul. Halicka 1. 10.

W. Prim. u. s. & S. Iglicki
Lwów, ul. Jagiellońska 1. 12.

polecają: 811
rogóżki do wycierania obuwia jak niemniej przed i nad umywalnię.

OGŁOSZENIE.
Dnia 30 marca 1901, o godz. 7 wieczorem
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków „Spółki pożyczkowej“ w Przemyslanach, stow. zarejestr. z ograni. poręką, które się odbędzie w lokalnościach własnego stowarz. l.k. 185⁶ na które się wszystkich członków tegoż stowarzyszenia zaprasza. 1858
PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1900
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorium za czas od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1900.
3. Wniosek Rady zawiadaw. w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1900.
4. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących 3 członków (§. 15 stat.)
5. Wybór 4 zastępców członków Dyrekcji §. 4 stat.
6. Załatwienie prośby Gittli Adler, wdowy po bp. kontrolorze Abrahama Adlerze, o wypłacenie jej udziału tegoż z salairu za rok 1900.
Przemysłany dnia 19 marca 1901.
Rada nadzorcza Spółki pożyczkow. w Przemyslanach, stow. zarejestr. z ograni. poręką.
Salomon Neuman prezes. **Markus Schein** sekretarz.

Patenty na wynalazki
wyjednywa i sprzedaje we wszystkich krajach
inżynier **K. Ossowski**
międzynarodowe biuro patentowe w BERLINIE, W., Potsdamersr. 3. 331

A. DENIZOT, Właściciel Szkólek,
POZNAŃ W. 3 1763
poleca: **wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, konifery, drzewa alejowe, flance szparagowe i truskawkowe, wysadki na żywopłoty itd.** Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Prześcieradła gumowe,
Hegary kompletne,
Węże gumowe,
Części składowe do Hegarów,
Klysofony, 1650
Gruszki gumowe,
Seregi gumowe,
Odciągacze do mleka,
Ochraniacze piersi,
Flaszeczki do karmienia dzieci,
Pypki do ssania,
Worki na lód,
Rozpylacze do proszku i do płynów,
Wstrzykawkki szklanne, kauczukowe i cynowe,
Wzierniki szklanne, kauczukowe i celulozowe,
Wstrzykawkki do morfiny,
Wianki maciczne,
Suspensorya bawełniane i jedwabne,
Aparaty inhalacyjne,
Poduszki gumowe,
Katetry i Bougies,
Wate opatrunkową oczysz.
Wate karbolową, salicylową i jodoformową,
Gazę jodoformową,
Flaszki dla chorych szklanne i kauczukowe,
Baseny dla chorych blaszane poduszkiwane i porcelanowe itp. itp. itp.
poleca

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Oplaca się

Przed zakupnem na wiosnę oglądnać 42

OBU WIE
nader tanie, trwałe i eleganckie w handlu

M. WEIN
tylko plac Trybunalski liczb. 1.

PERFUMERYE
w flakonach i na wagę
MYDŁA

toaletowe * * * * *
we wszystkich zapachach

Kosmetyki i Pomady
Przybory toaletowe
Grzebienie, Szczotki
Szczoteczki 1648
Gąbki toaletowe
poleca

Alojzy Hübner
Lwów Rynek 38.

KAPELUSZE
twarde i miękkie
z firmy SCOTT, HABIG i BORSALINO już nadeszły do
MAGAZYNU „A LA VILLE DE PARIS“
Lwów, pl. Maryacki 11.
Najnowsze fasony na sezon wiosenny.
1804 **Gabryel Stark.**

NA ŚWIĘTA!

Chlubą każdej gospodyni jest niezaprzeczenie pięknie zapuszczona posadzka, by zaś cel powyższy w zupełności osiągnąć, polecamy:
Masę francuską na parkiety.
Masę woskową wysmienitą własnego wyrobu na podłogi miękkie i stare parkiety.
Lakier olejno-bursztynowy Fritzego,
Głazurę bursztynową Marza, oba te gatunki na miękkie podłogi, są szybko schnące i bardzo trwałe.
Wosk na posadzki.
Terpentynę zwykłą i francuską.
Szczotki do froterowania i zapuszczania.
Koccyki do wycierania posadzek. 1831
Widelka do wosku i t. p., i t. p.

MAGAZYN FARB
J. Friedrich i A. Beacock
Lwów, ulica Hetmańska 1. 4.

LWOWSKI AKCYJNY
Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika 1. 3.
I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:
Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.

1307
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.
Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Gorlic ma do wydzierżawienia prawo propinacyi w miejscowościach: Gorlice, Strozówka cała, Ropica polska, Szalowa, Bieśnik, Siary, Moszczenica, Łużna, Sokół, Kwiatonowice, Czarne, Lipna, Nieznajowa, Banica, Krywa i Jasionka w czasie od 1 stycznia 1902 do 24 czerwca 1903, tudzież we wszystkich powyższych miejscowościach i w Gliniku maryampolskim w czasie od dnia 25 czerwca 1903 do dnia 31 grudnia 1910. Dzierżawa trwać może od 1 stycznia 1902 do końca grudnia 1905, ewentualnie do końca grudnia 1910 r.
Mający chęć wydzierżawienia zechcą wnieść oferty pisemne na ręce podpisanego burmistrza, najpóźniej do 15 kwietnia 1901.
MAGISTRAT MIASTA GORLIC.
1760 **Wojciech Biechoński,** burmistrz.